Nr. 150. WTOREK 4 LIPCA 1876. **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za drugie półrocze 6 zł.; za III kwartał 3 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł.
Pocztą: za drugie półrocze 8 zł.; za III kwartał 4 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. „*Przewodnik*" prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł.

Wszyscy cało- i półroczni abonenci *Gazety Lwowskiej* otrzymują **bezpłatnie** dodatek miesięczny, **Przewodnik naukowy i literacki**, który wychodzi w zeszytach, obejmujących sześć arkuszy druku. Najpoważniejsze siły literackie i naukowe składają się na treść tego pisma, którego pierwsze półrocze zawiera między innemi artykułami następujące obszerne prace: *Testament Bolesława Krzywoustego* przez dr. Antoniego Małeckiego; *Wyprawa Żwaniecka* przez dr. Ludwika Kubalę; *Wyprawa angielska do bieguna północnego* przez dr. Stanisława Warnkę; *Jerzy Ożarowski i kardynał Fleury* przez Józefa Szujskiego; *Ulryk Werdum i dziennik podróży jego po Polsce* przez dr. Ksawerego Liskego; *Charakterystyka Kazimierza Wielkiego* przez Józefa Szujskiego; *O teraźniejszych naukowych poglądach na budowę społeczeństwa* przez dr. Euzebiusza Czerkawskiego i t. p. **Przewodnik naukowy i literacki** stanowi w roku dwa tomy, obejmujące razem 72 arkuszy druku, a otrzymują go bezpłatnie wszyscy ci abonenci, którzy prenumerują *Gazetę Lwowską* całorocznie lub półrocznie, jednakże nie w innych terminach, jak od 1 stycznia do ostatniego grudnia, lub od 1 stycznia do ostatniego czerwca i od 1 lipca do ostatniego grudnia.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 lipca.

Dziennikarstwo austryacko-węgierskie straciło wskutek alarmujących, a jak się teraz pokazało przesadnych wieści o agitacyach serbskich, tak dalece równowagę dotychczasową, że w kombinacyach swoich błądzi po manowcach i traci z oka tak znaczny punkt oparcia, jakim jest bliski zjazd monarchów Austryo-Węgier i Rosyi w Reichstadt. Od tego zarzutu wolną jest tylko część prasy, która niezapomniała dziś o tem, co o podobnych zjazdach pisała przez rokiem i dwoma laty. Jeżeli wtedy wśród okoliczności sprzyjających pokojowi europejskiemu, zjazd podobny uchodził całkiem słusznie za wypadek pierwszorzędnej doniosłości, za objaw harmonii pomiędzy mocarstwami powołanemi do głównej roli w dziele pacyfikacyjnem, wreszcie za rękojmię pokojowych usposobień Europy, to o ile słuszniej można to powiedzieć dziś, gdy wypadki postawiły sprawę wschodnią na takiem stanowisku, że wielka różnica zdań i dążności staćby się musiała niepokonaną zaporą w drodze do miejscowości wyznaczonej na spotkanie monarchów. Do niedawna tylko nieliczne kółko polityków i dziennikarzy wytknęło sobie za cel osłabiać wiarę w siłę i skuteczność przymierza trzech cesarzy a równocześnie wynosić pod niebiosa zdolność Turcyi do odrodzenia się na każdem polu, do samodzielnego uregulowania wszystkich przesileń wewnętrznych. Dziś agitacya ta zrobiła niebezpieczny postęp, ale z tego bynajmniej nie wynika, ażeby miała silniejszą podstawę albo żeby rzeczywiście mogła dokazać tego, co sobie wytknęła. Jesteśmy pewni, że po zjeździe w Reichstadt austryaccy wielbiciele Turcyi i jej gorliwi rzecznicy wobec wszelkich dążności pacyfikacyjnych trzech mocarstw znajdą się zawsze w takiem odosobnieniu, w jakiem dotąd pozostawali. Sprawa wschodnia musi wywierać wpływ poniekąd odurzający dziś, t. j. w pierwszej chwili zapalnego przesilenia. Wszakżeż od niepamiętnych czasów przyzwyczajono się widzieć w tej sprawie główne zarzewie europejskiej wojny a strach ma wielkie oczy.

Zamkniętej sesyi i równocześnie zakończonemu peryodowi ustawodawczemu pruskiego parlamentu poświęciła prasa liberalna i postępowa artykuły pełne gorzkich narzekań na ks. Bismarcka, z których nie przebija się wcale opór lub groźba, jak zwykle w podobnych wypadkach bywa, lecz obawa o przyszłość. Stronnictwo narodowo-liberalne nie kryje się z tem wcale, że obawia się bardzo o swoją przyszłość, bo powiernicy kanclerza coraz śmielej uderzają na nie a natomiast forytują zawiązek nowego stronnictwa, które raz nazywają agraryjnem a raz rządowem lub bismarkowskiem. Także i stronnictwo postępowe wystawione jest na niełaskę tych powierników, ale postępowcy oswoili się z tem od dawna i nie obawiają się o utratę mandatów w przyszłych wyborach, bo mogą się pochwalić, że posiadają tak samo jak centrum karne i dobrze zorganizowane koło wyborców. Stronnictwo narodowo-liberalne narzeka nietylko na swój los, lecz także na los parlamentaryzmu pruskiego, bo w przyszłem ugrupowaniu się stronnictw w razie swojej klęski widzi wszechwładztwo księcia Bismarcka nieograniczone żadną kontrolą. Dziwnie brzmi w Niemczech takie narzekanie właśnie w chwili, gdy nawet Turcya nawraca się do dogmatu parlamentarnego i chciałaby od razu przerzucić się z nieograniczonego absolutyzmu w system reprezentacyjny. Że narzekania te mają podstawę, na to już nie raz zwracaliśmy uwagę. Potężna osobistość księcia Bismarcka nie znosi hamulca parlamentarnego, a jeżeli chwilowo starała się działać zgodnie z ciałem reprezentacyjnem, to stało się to dlatego, by jakaś niezwykła akcya jak n. p. walka kościelno-polityczna nabrała cechy dążności, wypływającej nie tylko z pomysłów rządowych, lecz także z poczucia i życia narodowego. Dodajmy do tego fakt, że książę Bismarck osiągnął bez współudziału a nawet wbrew woli parlamentu rezultaty, stanowiące podstawę obecnego rozkwitu Niemiec, a będziemy mieli wyobrażenie, jak trudną, prawie niemożliwą jest walka z jego zasadami w tej mierze. Jeżeli dzisiejsza tak powolna i uczynna gwardya narodowo-liberalna wydaje się księciu Bismarckowi zaporą parlamentarną, to zaprawdę można być ciekawym, jak wyglądać będzie przyszłe stronnictwo rządowe, nad którem pracują teraz prasa półurzędowa i parlamentarni powiernicy kanclerza. Parlament z takiem stronnictwem jako większością, będzie taką samą anomalią jak dzisiejsze wrzekomo parlamentarne ministerstwo pruskie, w którem od niedawna zaczęli już zasiadać podwładni, choć wysocy urzędnicy kanclerskiego urzędu. Ale ks. Bismarck woli taki stan rzeczy niż doktrynarstwo, które zarzuca stronnictwu narodowo-liberalnemu. Niema w świecie większego wroga doktryn jak ks. Bismarck.

Wczoraj pisaliśmy o lojalnem postępowaniu Rumunii i Grecyi wobec Turcyi w chwili wybuchu wojny z Serbami. Lojalność tę uznano dość powszechnie w Europie i tłumaczono ją głównie wpływami niemieckiemi w Bukareszcie a angielskiemi w Atenach. W ostatniej chwili odezwało się jednak powątpiewanie, czy Niemcy rzeczywiście tak postępują, jakby wnosić pozwalało umiarkowane zachowanie się księcia Karola. Wątpliwość tę wywołała obecność niemieckiego konsula przy wyjeździe księcia Milana z Belgradu do obozu. Byli tu także obecni i inni konsulowie, ale jakiś bystry korespondent zrobił to spostrzeżenie, że

---

KRONIKA PARYSKA

Paryż, 26 czerwca.

Emigracya do wód. — Morze i termy. — Wycieczki wiejskie. — Amatorowie ryb i amatorowie psów. — Teatr. — *Spartacus.* — Radykalne bałwochwalstwo. — Wolter jako bożek *de la radicaille.*

Emigracya peryodyczna wielkiego świata paryskiego już się zaczęła. Piękne tutejsze panie rozlatują się na wszystkie strony. Jedne, niby różnobarwne motyle spieszą na łąki — inne jak sentymentalne turkaweczki szukają cienia gajów. Największa zaś liczba kieruje się ku morzu lub zdąża do wód mineralnych.

Przed laty jeździły do morza tylko osoby zamożne lub chore; teraz żądza kąpieli morskich stała się epidemią. Ocean jest coraz więcej w modzie. Nie zdetronizuje on jednak wód mineralnych — będą one mieć zawsze dla wielkiego świata swój wyłączny urok, gdyż sposób życia w zakładach termalnych jest zawsze więcej urozmaicony niż u morskich kąpieli. Paryżanki znajdują tam wszystkie przyjemności wielkiego miasta, i wszystkie przyjemności wioski — pobyt więc w Bagneres-de-Luchon, w Bagneres-de-Bigorre, w Spa, lub w Vichy, jest nierównie przyjemniejszy niż w Trouville albo w Dieppe.

Podróż do wód nie jest małą rzeczą pod względem wydatków; wiedzą o tem doskonale mężowie — wymawiają się też jak mogą, protestują przeciw zachciankom swoich żoneczek, narzekają, ale na cóż przydać się mogą te wszystkie lamenty w obec przyjętej przez damy dewizy: *Ce qu'une femme veut, Dieu le veut!*

U wód modne damy zmieniają zwykle ubranie trzy razy na dzień. Podczas mego pobytu w Vichy, przed kilku laty, zjawiła się tam jakaś hrabina, która przywiozła z sobą na jeden sezon 75 sukien — była też przedmiotem zazdrości wszystkich elegantek, tem więcej, że jakby na złość jaśniała ona jeszcze niepospolitemi wdziękami — a ile razy pokazała się w teatrze lub w *Casino*, błyszczała dyamentami niby konstellacya, a lunety wszystkich salonowych astronomów pomijały podrzędne gwiazdy i zatrzymywały się na niej...

Kategorya Paryżanów, którzy nie mogą sobie pozwalać kosztownej przyjemności jeżdżenia do wód lub do kąpieli morskich, nagradza to sobie wycieczkami w okolice Paryża. Kategorya ta dzieli się na trzy klasy. Pierwsza składa się z osób, które mają stałe zajęcie w Paryżu a mieszkają w jego okolicach. Ci szczęśliwcy, posiadają zwykle gdzieś nad Marną lub Sekwaną albo też w Meudon, Ville d'Avray, Vincennes itp. mały domek lub szalecik, który zamieszkują zwykle od wiosny aż do późnej jesieni. Co rana właściciel domku wyjeżdża po śniadaniu do Paryża, a wieczorem wraca do swojej oazy. Druga klasa składa się z osób, które są panami swego czasu i mogą robić wycieczki w okolice Paryża w ciągu tygodnia, do trzeciej należą robotnicy obojej płci, którym wolno używać przyjemności wiejskiej tylko w niedziele lub święta.

Oprócz kategoryi wyżej wymienionych jest jeszcze jedna zupełnie specyalna, która rekrutuje się ze wszystkich warstw społecznych. Jest to kategorya amatorów rybołostwa. Ci ludzie różnego urodzenia, wiary i godności, składają niby osobną rodzinę pod względem potulnej swojej natury i jednakowego nastroju. Wolni są od wszystkich gwałtownych uczuć; jedyną ich namiętnością jest rybołostwo, dla którego zaniedbują czasem najważniejszych obowiązków. Ledwo zaświta dzień już są na nogach. Każdy spieszy z wędką ku rzece, lokuje się nad brzegiem i stoi tam jak czapla aż do zachodu słońca. Ci zaś co muszą koniecznie pokazać się w ciągu dnia w biurach, poświęcają ranne godziny rybołostwu, a resztę dnia pracy biurowej. Takich amatorów rybołostwa jest najmniej 20.000 w samym Paryżu.

We Francyi, polowanie i rybołostwo stosować się muszą ściśle do przepisów prawa. Nowa reforma, zaprowadzona z początkiem b. r. w rybołostwie, zabrania absolutnie łowienia ryb od 15go kwietnia do 15go czerwca. Przez cały ten peryod nie wolno jest nikomu pokazać się nad rzeką z siatką lub wędką.

Ta opieka rządowa nad mieszkańcami rzecznemi wywołała w bractwie rybaków wielkie rozdrażnienie. Pozbawieni nagle przyjemności, która wypełniała ich życie, nie wiedzą co z sobą zrobić i popychani nałogiem, który przeszedł już w stan chroniczny, zdążają machinalnie ku Sekwanie — i tam dopiero każdy z tych nieszczęśliwych rybaków, pod wpływem świeżych a miłych wspomnień, puszcza swobodnie wodze tłumionym wzruszeniom. Nic ciekawszego, jak gra tych objawów tęsknoty, które widok straconego raju mnoży nieskończenie. Jedni przechadzają się powolnym krokiem wzdłuż Sekwany spoglądając melancholijnie na bieg wody — inni za każdem pluśnięciem rybki na powierzchni rzeki, robią giest ręką jakby zarzucali wędkę, ci zaś, których rozdrażnienie jest *à l'état aigu*, podzieleni na grupy, szukają w namiętnej politycznej dyskussyi ukojenia wewnętrznej męki. Przechodząc obok takiej grupy, usłyszałem następujące wyrazy wymówione z największą namiętnością:

— Precz z ustawami gnębiącemi! *Vive la liberté et les poissons!*

Przykrości, jakie przechodziło bractwo rybaków, są niczem w porównaniu z temi, jakich doświadczają obecnie właściciele psów. Z przyczyny upałów, które bywają powodem wścieklizny, prefekt policyi ogłosił plakatami, że nie wolno jest żadnemu psu pokazać się na ulicy bez kagańca, i że nadto musi być prowadzonym przez swego właściciela na smyczy. Policyanci pilnują porządku — a że każde wykroczenie przeciw temu rozporządzeniu pociąga za sobą pieniężną karę, z której policyanci korzystają, czuwanie więc ich nad dobrem publicznem, jest pełne najżywszej gorliwości. Każdy pies schwytany na gorącym uczynku niesubordynacyi, zaprowadzony jest natychmiast do więzienia, zwanego *la Fourriere.* Tam dzielą ich na kategorye. Wyżły, gończaki, słowem wszystkie psy do polowania, tak samo jak psy zbytkowe i *chiens de garde*, formują w tem więzieniu dział osobny, uprzywilejowany. Wszystkie te dystyngowane czwornogi są przedmiotem wielkich względów — mają przytem dobre powietrze i stół doskonały, któremu nic nie braknie prócz wina i deseru. Wprawdzie posłanie nie odpowiada ich urodzeniu, gdyż spią na słomie, ale temu trudno zaradzić na prędce — *à la guerre, comme à la guerre.* Głównym i największym ich przywilejem jest nietykalność „osobista". Każdy pies z tej kategoryi, nie reklamowany w ciągu ośmiu dni przez swego właściciela, odsyłany bywa do *depot du Mobilier de l'état*, przy ulicy *des Ecoles*, gdzie sprzedany z publicznego targu, wychodzi znowu na wolność.

Druga kategorya złożona jest z psów pospolitych różnego rodzaju (*chiens sans valeur).* Biedne te psiska, które nie mogą się pochwalić ani pięknem urodzeniem, ani żadną specyalnością, uważane są za prostych i szkodliwych włóczęgów — i każdy z nich, nie reklamowany w przeciągu 48 godzin, kończy swój żywot na stryczku. Tak chce cywilizacya i rękawicznicy!

Niektóre teatry paryskie odpoczywają; wkrótce reszta pójdzie ich śladem — tymczasem dyrektorowie przygotowują nowe sztuki, które wystąpią na scenę w jesiennym se-

konsulowie Niemiec i Rosyi stali najbliżej księcia Milana, zkąd oczywiście wynika, że Niemcy i Rosya przyklaskują temu krokowi Serbii. *Risum teneatis*! Ciekawiśmy, coby ten korespondent powiedział wtedy, gdyby obaj konsulowie byli wyjechali z Belgradu, ażeby nie patrzeć na całą demonstracyę wojenną? Zapewne powiedziałby po krótkim namyśle, że właśnie ten wypadek jest niemylną wskazówką sympatyj rossyjsko-niemieckich dla wojny serbsko-tureckiej! Na takie domysły trzeba być przygotowanym, bo jestto od wieków nietykalny przywilej wojennych reporterów. Ale z drugiej strony faktem jest, że ostatnie telegramy mogą zachwiać wiarę w dalszą neutralność Rumunii i Grecyi Pressya Serbii i Czarnogóry zostanie spotęgowaną w Bukareszcie i Atenach a jeżeli pierwsze starcie między Serbami a Turkami poprze tę pressyę nadzieją realnych korzyści, łatwo zmienić się tam może opinia kół rządowych. Jest to oczywiście niebezpieczeństwo na teraz dość odległe ale zawsze możliwe, bo Serbia także długi czas udawała lojalność a książę Czarnogórski jeszcze przed kilku dniami otrzymał z Stambułu formalne uznanie swojej lojalności. Wszystkie wschodnie państewka są do siebie kubek w kubek w tem podobne, że nie posiadają ani stałego kierunku politycznego, ani wytrawnych mężów stanu. Nawet Ristic uchodził jakiś czas za dzielnego obrońcę pokoju, gdy tymczasem tak lojalnemu Bratianowi przypisywano śmiałe marzenia o wielkiem dako-rumuńskiem państwie.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 24 czerwca.

☽ Dzisiejsza moja korespondencya zawierać będzie obok najświeższych, także kilka starszych wiadomości, a to dla tego, że chwilowa słabość nie dozwoliła mi na przeszłą, t. j. piątkową pocztę wygotować listu. Nic jednak na tem nie straciła ani *Gazeta*, ani jej czytelnicy.

Nic tu bowiem przez te parę dni nie zaszło faktycznie, ani zbyt ciekawego, ani ważnego. Jak to zwykle bywa, po gwałtownej burzy — chwilowa cisza — po silnem wstrząśnieniu, rodzaj omdlenia i jakoby apatyi, a może poniekąd i reakcyi... Bez niej nie mogło obejść się i tutaj po takich mianowicie katastrofach, jak detronizacya i samobójstwo padyszacha, jak mordy Czerkiesa Hasana. Tylko, że i ta reakcya odbywa się tu na sposób wschodni, bez krzyku, bez hałasu, spokojnie i tajemniczo. Słychać tylko, że pewna liczba Softów wywiezioną gdzieś została i jeszcze wywożoną bywa — druga gdzieś zniknęła, podobno zamknięta. Miano też i wielu Czerkiesów aresztować. Ale za co i po co? Różnie o tem mówią. Że to jednak są tylko gadania, do sprawdzenia niepodobne — pisać więc o nich nie będę.

Jeden jest wszakże fakt jawnej reakcyi, którego przemilczeć mi nie wolno, bo rzuca niejakie światło tak na przeszłość sprzysiężenia. którego rezultatem była detronizacya Abduł Azisa, jak i na dzisiejszą sytuacyę ministerstwa — i na dwa przeciwne w niem a przynajmniej w kierunkach swych niezupełnie z sobą zgodne prądy.

Tym faktem jest zawieszenie dwóch tutejszych, najwięcej niezależnych dzienników francuzkich, które obadwa ten sam los jednego i tego samego dnia, za jedno i to samo spotkał przestępstwo. A że to mniemane przestępstwo charakteryzuje dzisiejsze położenie sprawy, i odbywający się wewnętrzny proces w najwyższych sferach rządowych — nie sądzę, żebym przekraczał zakreślone mi granice, podając o niem kilka szczegółów!

Dziennikami temi są: *Stamboul* i *Le Courrier d'Orient*. Zaczynam od *Stambulu*. W jednym z poprzednich moich listów pisałem, że w przyszłości będzie można dziennik ten uważać za półurzędowy organ stronnictwa, w którego ręku spoczywają dziś losy Turcyi. Na taki też zakrawał on zaraz od pierwszej chwili po dokonanej rewolucyi pałacowej. Wnet jednak pokazało się, że nie był on organem całego stronnictwa, ale zdaje się nie ulegać wątpliwości, że był, a przynajmniej chciał być organem Midhata baszy. Za taki był też tu powszechnie uważanym Zdziwiło więc niepomału pierwsze ostrzeżenie, jakie z dyrekcyi prasy odebrał za ogłoszenie projektu konstytucyi, przyjętego jednogłośnie przez wszystkich ministrów na radzie u Szeik-ul-Islama, a powierzonego do wypracowania Midhatowi baszy; o czem i ja swego czasu *Gazecie* donosiłem. Owóż dyrekcya prasy cały ten projekt za czczy uznając wymysł, ostrzegała redakcyę *Stamboula*, żeby na przyszłość podobnych fałszów nie rozgłaszała. Drukując to ostrzeżenie nie mógł się *Stamboul* powstrzymać od przypisku, że odbiera i drukuje to ostrzeżenie ku największemu swemu zadziwieniu. Pewien widać był źródła, z jakiego wiadomości swej zaczerpnął; mógł się więc dziwić, że urzędownie zaprzeczono jej autentyczności.

Większe jednak jego musiało być jeszcze zdziwienie, kiedy w kilka dni później odebrał wyrok z dyrekcyi prasy, zawieszający go całkowicie za artykuł o Hussejn Awni baszy, a to za sąd o zamordowanym, surowy wprawdzie, ale podobno prawdziwy, i charakteryzujący wybornie pewne osobistości, i całą sytuacyę tak przeszłą, jak i obecną Między innemi powiada *Stamboul*: „Dziecińśtwem byłoby chcieć przeczyć, że zniknięcie ze sceny politycznej Hussejna Awni baszy jest pierwszorzędnego, kapitalnego znaczenia a będzie mogło spowodować zupełną, radykalną zmianę sytuacyi.“ Potem oświadcza, że w sprawozdaniu o detronizacyi Abduł Azisa pewne względy, nietrudne do odgadnięcia, nakazywały mu zachowanie wielkiej ostrożności i powściągliwości w określeniu roli, jaką w całej tej katastrofie odegrał Husejn Awni basza. Dziś, kiedy zamordowany do historyi już należy — godzi się o nim wypowiedzieć całą prawdę. Owoż Husejn Awni basza nie należał pierwotnie do sprzysiężonych, którzy znając jego chęć panowania i jego chciwość, nie przypuszczali go długi czas do tajemnicy. Dopiero, kiedy plan ich dojrzał, a destytucya Abduł Azisa została nieodwołalnie zadecydowaną, dopiero wtedy wtajemniczyli w swoje zamiary i Husejna, bo jakkolwiek połowę armii potrafili byli pobocznemi wpływami przysposobić i pozyskać dla siebie, to druga jej połowa stała po stronie swego ministra wojny. Żeby uniknąć krwawej kollizyi, odkryli plan swój w ostatniej chwili Husejnowi Awniemu, który między dwie postawiony alternatywy, poznał i ocenił od razu, gdzie dlań szansa pewniejsza i przystąpił do sprzysiężenia. Dla zapewnienia się jego szczerego współudziału, powierzono mu nawet najważniejszą poniekąd rolę wykonania zapadłego wyroku detronizacyi i aresztowania osoby sułtana. Trudna to była rola, a zważywszy na przeszłość Husejna Awni baszy, wcale nie zaszczytna. Wiadomo jednak, jak znakomicie i z jaką dla dawniejszego swego pana i dobroczyńcy bezwzględnością z niej się wywiązał.

Można sobie łatwo wyobrazić, co się działo w duszy Abduł Azisa na widok takiego postępowania ze strony człowieka, który mu tyle zawdzięczał. Dał on też folgę temu uczuciu w liście, pisanym do Murada V, w którym mu winszuje wstąpienia na tron, życzy najlepszego na nim powodzenia, ale radzi „rozwa yć dobrze i pamiętać, że położenie, w jakiem się dziś znajduje, zawdzięcza tym właśnie, których własną ręką uzbroił.“ Miał tu niezawodnie na myśli Husejna Awni baszę. To też tak on, jak i syn jego Izeddyn, uważali Hussejna Awni basza za arcyzdrajcę. Nic więc prostszego nad to, że i ów Czerkies Hasan, szwagier sułtana a adjutant Izeddyna, zdanie to z nimi podzielał, choć rzecz okropna, że mu dał wyraz tak krwawy. „Opatrzność“ to jednak (słowa *Stamboula*) ręką jego kierowała. Od czasu bowiem detronizacyi Abduł Azisa, Husejn Awni stał się mieczem Damoklesa nad głową tych, co jakikolwiek udział w niej brali „Sobie poniekąd — dosłownie mówi *Stamboul* — najważniejszą w tej katastrofie przypisując rolę, całem postępowaniem swojem jawnie okazywał, że sięgał po dyktaturę. Zauważało to nietylko najbliższe jego otoczenie, ale podobne spostrzeżenie zrobiono i w najwyższych sferach. Zważywszy jego charakter i wpływ, jaki wywierał na pewną część armii, przypuszczać było można, że w razie danym byłby mógł państwo na największe narazić niebezpieczeństwo. Śród powszechnie zgodnego wszystkich usposobienia, był on sam jeden przedmiotem niechęci i przyczyną nieporozumień. Jednem słowem, ze śmiercią Husejna baszy, ustępuje ze sceny politycznej żywioł nader niebezpieczny.“

Wyraziwszy w ten sposób swoje zadowolenie ze śmierci Husejna, tak diatrybę swoją kończy *Stamboul*: „Z drugiej strony powinszować winniśmy i sobie i krajowi, że cudem tylko prawdziwym Midhat basza ocalał, którego strata byłaby w dzisiejszych okolicznościach nieszczęściem nie do powetowania i bez ratunku.“

Z tych słów i przytoczonych wyjątków, możnaby wyprowadzić wniosek, że Husejn Awni stał na zawadzie Midhatowi baszy w jego reformatorskich dążnościach i planach. Czy z tragicznem jego ze sceny politycznej usunięciem, usunęła się z ministerstwa i z wyższych sfer rządowych, wszelka przeciw tym planom Midhata opozycya? Sam los, jakiemu uległ jego organ, *Stamboul*, zdaje się temu zaprzeczać. Znani są zresztą ministrowie przeciwni Midhatowi. Mógłbym ich po nazwisku wymienić, ale *nomina sunt odiosa*. Po za ministerstwem i po za aferami rządowemi, opozycya przeciw radykalnym reformom nie kryje się zgoła. Chodzi ona już dziś jawnie po ulicach w pogłosce, którą wczoraj do ucha sobie jeszcze szeptano, jako wielką tajemnicę stanu — dziś, powtarzam, na ulicach głośno mówią, że Murad V ma zamiar abdykować na rzecz młodszego swego brata, a to z powodu, że zapowiedziane i obiecane przez niego reformy na tak silną napotkały opozycyą, że się przeprowadzić nie dadzą. On zaś nie chcąc przyrzeczeń swoich zmienić, ani danego cofnąć słowa, woli tedy abdykować.

Są to oczywiście plotki tylko i nic więcej, ale sama już tu okoliczność, że taką pogłoskę rozpuszczono, i że uporczywie kursuje — sama już ta okoliczność dostatecznie maluje trudność położenia, w jakiem się rządy nowego sułtana zaraz na samym wstępie znalazły. Spodziewać się jednak można, że trudność ta wnet się rozstrzygnie. Dzisiejsza przynajmniej *Turquie*, dziennik od dawna półurzędowy, podaje wiadomość, że na dniu wczorajszym wszyscy Ulemowie zgromadzili się w Szeich-ul-Islamacie, pod prezydencyą samego Szeik-ul-Islama. Na zgromadzeniu było obecnych i kilku ministrów. Przedmiotem obrad były zaprojektowane przez Midhata baszę reformy. Zastanawiano się nad niemi i rozstrząsano, czy nie sprzeciwiają się przepisom i duchowi świętego prawa muzułmańskiego *Szeriat Islamije*. Możemy zatem wszelką mieć nadzieję, powiada *Turquie*, że niedaleką jest chwila, w której W. Porta nowe te reformy ogłosi.

Co do mnie, przyznać muszę, że niezmiernie ciekawy jestem, jak też to wysocy Ulemowie pogodzą cywilne i polityczne równoupra nienie Chrześcijan i Muzułmanów z przepisami owego *Szeriatu*? Podobne pogodzenie, rzecz biorąc na seryo, to istna kwadratura koła!

Le Courrier d'Orient zawieszony został nie tyle za nader niepochlebny nekrolog Husejna Avni baszy, ile raczej za nieprzyjaźne wobec Turcyi usposobienie, co wyraźnie wyrok dyrektora prasy wypowiada. Ten sam zaś numer *Courriera*, w którym mowa o zamordowanym Husejnie, zamieszcza relacyę z Sandżaku Filipopolskiego, w której odsłania zgrozą przejmujące nadużycia, jakich się w tym sandżaku Muzułmanie na Bułgarach dopuszczać mają.

Żałuję, że w liście dzisiejszym nie mogę obszerniejszego w tej mierze napisać sprawozdania. Ograniczę się więc tylko na fakcie, towarzyszące mu pomijając okoliczności. Oto muzułmanie ze wsi sąsiednich z Kaloferem a wymienionych przez *Courriera*, porwać mieli z bułgarskiej wsi Nowe sieło 40 dziewcząt bułgarskich, zaprowadzili je na folwark Teodora Mitkowa, zbezcześcili najbrutalniej, a potem zamknąwszy wszystkie w jednym budynku, do połowy napełnionym słomą, ogień pod niego podłożyli — i spalili wszystkie! Tak donosi *Courrier* — czy to jednak prawda, wątpić należy.

SPRAWY MONARCHII

Najj. Pan nadał nadzwyczajnemu ambasadorowi rossyjskiemu, tajnemu radcy Eugeniuszowi Nowikowowi wielki krzyż orderu ś. Szczepana; pierwszemu sekretarzowi ambasady ks. Urussowowi krzyż komandorski orderu Franciszka-Józefa z gwiazdą; drugie-

---

zonie. Teatr *de l'Ambigu* tylko, najnieszczęśliwszy między najnieszczęśliwszymi, gra nowy dramat w 4ch aktach wierszami, pod tytułem *Spartacus*. Poważny ten tytuł wiele obiecuje, ale niestety, *promettre et tenir!*... Autor tego dramatu, noszący pseudonim Georges Thalray jest młodym i bogatym człowiekiem, który *à force d'argent* dokazał tej sztuki, że dramat jego pokazał się na scenie, co naturalnie sprawiło mu wielką przyjemność — choć grubo go kosztuje.

Nie mam mu wcale za złe, że srebrnym czy złotym wytrychem otworzył teatr i wprowadził do niego swoją kreacyę — daruję mu także wszystkie barbaryzmy gramatyczne i kulawe rymy, za które poturbowali go niektórzy recenzenci — ale nie mogę mu darować że zepsuł postać Spartakusa. Z człowieka samodzielnego i bohatera, zrobił autor narzędzie — z olbrzyma Pigmejczyka. Wolno poecie dla podniesienia i uwydatnienia charakteru swego bohatera, wprowadzić do dramatu fikcyę romantyczną — ale nie godzi się fałszować historyi, i odejmować wielkiemu charakterowi istotnego znaczenia.

Dziennik tutejszy *les Droits de l'homme*, czerwony i radykalny, ogłosił w tych dniach drukiem manifest podpisany przez 48 członków rady municypalnej paryskiej, mający na celu uświęcenie publicznym obchodem podczas przyszłej wystawy w 1878 r. stuletniej rocznicy Woltera i Roussa. Dokument to tak ciekawy pod względem aberracyi duchowej i głupiego szału, że nie waham się przytoczyć tu z niego kilka ustępów w dosłownym przekładzie.

„Niżej podpisani radcy municypalni Paryża, zawiązali się w komitet tymczasowy inicyatywy międzynarodowej, dla obmyślenia i wykonania środków, do obchodu w 1878 r. stuletniej rocznicy Woltera i Roussa. Wolter jest jednym z najobszerniejszych umysłów, jakie oświeciły świat. Społeczeństwo nowoczesne z niego wypływa. Łączy on w swojej osobie na usługi sprawiedliwości i rozumu, te dwie rzeczy zbyt często rozdzielne: słowo i czyn!

„Jego słowami — mówi czerwone pismidło dalej — są dykcyonarz filozoficzny, *l' Essai sur les moeurs*, dyalogi, romanse, niezliczone pisma o Chrystyanizmie, słowem cała ta olbrzymia encyklopedya, równie potężna jak tamta, której był potężnym stronnikiem.

„Jego czynami – mówi dalej manifest — są obrona Calasa, de Sirvena, kawalera de la Barre, jego nieustanne boje za sprawiedliwość i prawdę, a przedewszystkiem to zadziwiające, to cudowne, to potężne uszykowanie wszystkich faktów i wszystkich myśli tak długiego życia, dla celu niezmordowanie pożądanego i jasno zrozumianego: emancypacyi ducha ludzkiego, od wszystkich dogmatów, od wszystkich przesądów, od wszystkich tradycyi!“

Tu następuje bukiet tego fajerwerku: „Nigdy żaden człowiek nie kochał tyle ludzi, i nie dowodził im lepiej swojej miłości!“ Dalej mówi manifest o Janie Jakubie Rousseau, wyrzuca mu mnós wo rzeczy, między innemi: „Oszczerca sztuk pięknych i industryi, apostoł uczucia przeciw nauce racyonalnej i experymentalnej, konserwator idei mistycznych, przeciw którym zbuntował się wiek XVIII. ect.

Dają mu jednak w końcu radcy municypalni absolucyę za tę zbrodnię — a to przez wzgląd na to, że Rousseau zapalił ogień rewolucyjny i fanatyzm cnoty — w konkluzyi więc, żenią po śmierci dwa duchy nienawistne sobie za życia i pieczętują te puste deklamacye, pełne kłamstwa i obłudy, nowemi wykrzyknikami, zachęcającemi publiczność do łączenia się w tej idei.

TEODOR BOŃCZA.

mu sekretarzowi Westmanowi krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa a sekretarzowi Sergiuszowi Tatiszewowi krzyż kawalerski orderu Leopolda.

— W Pradze obiega pogłoska, że nowowybrany burmistrz tamtejszy, fabrykant Kriesche, nie przyjmie mandatu.

- *Bohemia* podaje następujący program zjazdu Cesarza Franciszka Józefa z Cesarzem Aleksandrem. Obaj monarchowie zabawią razem 4 do 5 godzin na zamku w Reichstadt. Przyjazd do zamku nastąpi d. 8 b. m. o godzinie 11 przed południem. Z Cesarzami przybędą także pp. ministrowie spraw zagranicznych ks. Gorczakow i hr. Andrassy. Najdost. Arcyks. Następca Tronu przybędzie do Reichstadt d. 7 b. m. gdzie zastanie już Arcyks. Fryderyka, który mieszka w Teresienstadt. Pewna część świty monarchów i Najd. Arcyks. Rudolfa pozostanie w Czeskiej Lipie i tam będzie oczekiwała powrotu obu Monarchów z zamku Reichstadt. Powrót ten nastąpi d. 8 b. m. około godziny 3 lub 4 po południu Cesarz Aleksander ma podobno zamiar jechać dalej na Rumburg-Zgorzelice, Najj. Pan zaś, ma na Pragę wyjechać do Ischl. Tak jak w roku zeszłym zatrzyma się Najj. Pan w powrocie przez Pragę na stacyi Bubentsch i odwiedzi Cesarzowę Maryę Annę w zamku na Hradczynie.

— Dzienniki węgierskie i wiedeńskie zamieszczają dalszy szereg urzędowych i nieurzędowych sprostowań pierwotnych doniesień o agitacyi serbskiej Omladiny w południowych Węgrzech. Jeżeli zbierzemy wszystkie te zaprzeczenia, okaże się, że wszystkie pierwotne doniesienia o agitacyi i o rozgorączkowaniu w południowych Węgrzech były przesadą. I tak donosi *Nem. Hirlap* z d. 30 z. m., że wszystkie pogłoski o nowych aresztowaniach w Kikindzie są bajką. Ani w tem mieście ani w całym Banacie nie było dotychczas najmniejszych rozruchów. Do Beczkerek nie wysłano ani jednego żołnierza W Czakowej zgromadzono wprawdzie honwedów, ale tylko na zwykłe ćwiczenia wojskowe. Wszelkie doniesienia o aresztowaniach w W. Kikindzie są wymysłem. Przyaresztowano tam tylko Rajkowicza, oddalonego ze służby dozorcę więźniów. Doniesienie dziennika *Nem. Hirlap* o zerwaniu portretu Najj. Pana w sali kasynowej w Plaskach, jest także niedorzecznym wymysłem.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Cesarz rossyjski i Orleaniści.)

Wiadomo, że hrabia Paryża złożył cesarzowi rossyjskiemu w Ems wizytę, która różnie była tłumaczoną. Jeden z dzienników belgijskich pisał o niej: „Cesarz rossyjski zaprosił głowę rodziny orleańskiej na konferencyę do Ems Chciał on poinformować się osobiście o stanowisku stronnictwa orleańskiego we Francyi i o widokach monarchicznej restauracyi młodszej linii domu francuskiego. Cesarz miał przytem na myśli dowiedzieć się, czy Rossya może w przyszłości liczyć na przymierze z Francyą, gdyż, jak utrzymywał, wszystkim mocarstwom, z wyjątkiem Niemiec, zależy na wzmocnieniu się Francyi, lecz żadne z państw nie może się spuścić na Francyę przy dzisiejszym jej rządzie. Hrabia Paryża odrzekł cesarzowi, że stronnictwo orleańskie utraciło dziś wszelkie znaczenie we Francyi, że restauracya monarchii jest trudną, że zatem Rossya nie może brać Francyi w swoje kombinacye polityczne. Zapewniają, że konferencya ta miała wpłynąć na odwrót Rossyi w sprawie wschodniej.“ Z powodu tej korespondencyi piszą z Paryża do *Times*: „Korespondencya ta jest tkanką samych nieprawdopodobieństw Najprzód odwiedziny nie miały charakteru politycznego. Następnie cesarz rossyjski nie potrzebował konferować z hrabią Paryża, ażeby wiedzić, że stronnictwo orleańskie straciło wpływ we Francyi i że przywrócenie monarchii jest rzeczą trudną. Hrabia Paryża uważałby zresztą za rzecz niewłaściwą dawać cesarzowi Rossyi takie wyjaśnienia a w końcu jest to ubliżeniem dla hrabiego wkładać mu w usta oświadczenie, że, ponieważ Francya nie jest monarchią i nie zaraz nią będzie - - Rossya nie powinna uwzględniać Francyi w swoich kombinacyach.“

(Generał Czernajew.)

Znany uczony oryentalista p. H. Vambéry podaje w *Pesther Lloydzie* następującą charakterystykę wodza głównej armii serbskiej: „Generał Czernajew, jedyna wojskowa osobistość (znakomitością tego człowieka jeszcza nazwać nie można, jak to czytelnik obaczy) w której wojowniczy naród serbski tak nieograniczone pokłada dziś zaufanie, należy do owej kategoryi rossyjskich mężów czynu, których tylko w społeczeństwie więcej azyatyckiem niż europejskiem wielkiego państwa północnego napotkać można, i którzy choćby już dlatego zasługują na pobieżne naszkicowanie. Dawniej, jeżeli się nie mylę, około roku 1860 i dalszych, był pan Czernajew jeszcze generalnym konsulem rossyjskim w Belgradzie, a zatem dyplomatą z zawodu, to też świat nie mało był zdziwiony, gdy jegomości tego przy rozpoczęciu wojny przeciw Chokandowi w r. 1864 ujrzał występującego w charakterze wojownika, co więcej naczelnego generała, postawionego na czele korpusu, któremu powierzono operacye z fortu Perowskiego przeciw Taszkiendowi. Łatwo było zawsze Rossyanom zdobywać w Azyi centralnej wojskowe wawrzyny, ich wojsko dobrze uzbrojone regularne miało do czynienia z nieregularnym i źle uzbrojonym tłumem Azyatów, zaledwie oderwanych gwałtem od pługa i warstatu. Tem łatwiej było to Rossyanom w owym czasie, gdy Chokand wycieńczony wojną z Bucharą i wewnętrznemi zamieszkami zupełnie był niezdolnym do oporu. W wschodniej części doliny Jaxartu panowali Sartowie i Bucharcy, na północy Kipczakowie pod Alemkulem, a gdy Czernajew po t. z. zwycięstwie pod Huzreti Turkiestanem i aułem Ata Taszkiend zbliżył się do drugiego miasta handlowego Azyi centralnej, okupacya tej ważnej pozycyi była dlań tem łatwiejszą, że ludność Taszkiendu, przeważnie z Sartów złożona bardziej nienawidząca Kipczaków niż Rossyan, wysłała deputacyę do rossyjskiego obozu i dobrowolnie otwarła Rossyanom bramy miasta. Stało się to już w jesieni roku 1864 i ztąd to datuje się szumny tytuł zdobywcy Taszkiendu, z którego dzisiejszy serbsko-rossyjski bohater tak jest dumny. Czernajew sam zdziwiony tak niespodziewanemi i łatwemi sukcesami, objawiał już wówczas swe fantastyczne wielko - rossyjskie idee, przedstawiając w liście do jednego z przyjaciół w Wiatce wspomniane miasto chokańskie jako bramę do Indyj i widząc w śmiałym polocie swej fantazyi orła rossyjskiego już po tamtej stronie gór Hindukuh i łańcucha Sulejmana.

Lecz ten sam odstęp, który dzieli dyplomatę od żołnierza, przedziela także fantazyę od rzeczywistości, a upojony zwycięstwem Rossyanin musiał przenieść na sobie, że lekcyi tej udzielili mu nawet nie Anglicy lecz — Tatarzy. Gdy bowiem Czernajew nie zadowolony Taszkiendem i gnany żądzą przyspieszenia lotu orła rossyjskiego ku południowi, podążył do Chodżentu a ztamtąd do Oratepe, aby zapomocą zręcznego *coup de main* pochwycić. Samarkand, zaczepiony został przez wojska (*sit venia verbo!*) emira bucharskiego i na głowę pobity do tego stopnia, że porzuciwszy kilka dział i wielu żołnierzy, z trudnością tylko dobił do bezpiecznego portu.

Ta dodatkowa kwalifikacya „zdobywcy Taszkiendu“ nie mogła oczywiście podobać się nad Newą. Czernajew został czemprędzej odwołany i popadł w taką niełaskę, że aby mieć środki do życia, zmuszony był z pola działalności wojskowej wykonać odwrót na pole piśmiennictwa, aby podobnie jak Fadejew miasto miecza, piórem szermierzyć dla owych gigantycznych planów, które światowładztwo Słowian doprowadzić miały do urzeczywistnienia.

Jak niegdyś z dyplomaty tak w ciągu bieżącego roku awansował Czernajew z literata znowu na żołnierza a to gwoli zbawienia naszych serbskich sąsiadów, którzy ze względu na dotychczasową wojskową działalność tego generała nie powinniby z tak bezwarunkową otuchą spoglądać na przyszłą jego zwycięską karyerę Nizamowie tureccy zaopatrzeni w dobrą broń nowoczesną, ożywieni prawdziwie wojskowym duchem, bądź co bądź grubo się różnią od owych niekarnych, źle uzbrojonych i wątpliwej waleczności hord, które dyplomatyczno-literackiemu generałowi dały pierwszą nauczkę! Turcy zachodu czyli Osmanowie także zresztą dzielniejsi od Uzbeków, Tadżyków i Sartów, radzilibyśmy więc stylistom antycypowanych biuletynów zwycięskich brać się ostrożnie do dzieła!“

(O położeniu w Serbii.)

Piszą z Belgradu do *Polit. Corr.* 29 czerwca: „Ks. Milan dziś o świcie wyjechał do armii. Oczekiwana dziś proklamacya nie została ogłoszoną. Zwłoka ta tem się tłumaczy, że z Konstantynopola nie nadeszła jeszcze odpowiedź na *ultimatum* serbskie z dnia 27 czerwca. W dokumencie tym powtarza rząd serbski żądania, które miały być podstawą rokowań Christicza Jest w nim również mowa o udziale, jaki Czarnogóra wziąć musi w dziele pacyfikacyi. W operacyach wojennych nie nastąpiła przez tę zwłokę żadna przerwa, zresztą ks. Milan potrzebuje najmniej 4 dni do zwiedzenia wszystkich pozycyj armii południowej a do tego czasu skończy się *intermezzo* dyplomatyczne. Tymczasem mnożą się oznaki, że Serbia wystąpi zaczepnie. Serbskie znakomitości (*sic*) wojskowe uważają chwilę obecną za odpowiednią do wykonania ataku na Niż Abdul-Kerim basza przybędzie do Niżu około 5 lipca. Wojska tureckie pod Niżem nie są jeszcze zbyt groźne dla Serbii a jeżeli wojskom serbskim uda się odnieść tu zwycięstwo, może kampania ta wziąć szczęśliwy dla Serbii obrót. Generał Czernajew żąda w tym celu posiłków 30.000 żołnierzy; wskutek tego minister wojny wydał rozkaz, ażeby dywizya pułkownika Nikofora Jowanowicza, której sztab znajduje się w Pozarewaczu, odeszła do armii południowej. Służbę garnizonową w miastach pełnią rezerwiści liczący więcej niż 40 lat życia. Gdyby nie obawa, że miasta położone nad brzegami Dunaju mogą być zaatakowane, mogliby ci rezerwiści wybornie pełnić służbę w linii. Niewiadomo jeszcze, czy plan Kapudana baszy, ażeby flota turecka ostrzeliwała miasta serbskie, zostanie przyjęty. Rząd serbski z powodu tej groźby Turcyi oświadczył pełnomocnikom państw zagranicznych, że Serbia musiałaby w interesie własnej obrony przerwać komunikacyę wodną na Dunaju. Jest przeto jeszcze rzeczą możliwą, że flota turecka nie wypłynie z portów w Ruszczuku. Personal sanitarny wojsk serbskich, jakkolwiek został dość wzmocniony, nie odpowiada w zupełności potrzebom wojny. Skutkiem tego wydano odezwę do lekarzy zagranicznych, na którą przybyło z Wiednia, Pagi i Gracu czterdziestu lekarzy, którzy odeszli już do armii. Armia Ranka Alimpicza ma najdalej 2 lipca przekroczyć Drynę. Bardzo dobre wrażenie wywołało tu pojawienie się pełnomocników Niemiec i Rosyi, hr. Bray'a i Kwarcowa przy odjeździe księcia Milana.

(Proklamacya wojenna Serbii.)

Dzisiejsza *Politische Correspondenz* przyniosła tekst serbskiej proklamacyi wojennej, której przekład znajdujemy równocześnie w *Czasie*. Ważny ten dokument tak opiewa:

„Do mojego drogiego ludu:

Rok upływa, jak nasi bracia w Bośnii i Hercegowinie chwycili za oręż w obronie przeciw czynom samowoli i gwałtu Ich cierpienia znalazły oddźwięk w naszych braterskich sercach i gdy w roku przeszłym podnieśli oni na nowo skargi, oświadczyłem w naszej narodowej skupczynie. że sam, o ile słabe nasze siły pozwolą, działać będę, aby znaleść sposób skuteczny, mogący uspokoić ludność powstańczą, której los nie mógł być dla nas obojętnym. Oświadczyłem wówczas, że Serbia, jako bezpośredni sąsiad tych prowincyj, najwięcej wespół cierpieć musi pod względem moralnym i ekonomicznym wskutek peryodycznie powtarzających się powstań, i że dla tego jest w interesie naszym, aby podobnemu stanowi rzeczy raz na zawsze położyć koniec.

Gdy jednak równocześnie W. Porta w porozumieniu z wielkiemi mocarstwami ujęła w ręce dzieło pacyfikacyi, wykluczając wszelkie w tej mierze pośrednictwo, stało się naszym obowiązkiem z uszanowaniem i cierpliwością oczekiwać skutku tych usiłowań, jakie podjęły wielkie mocarstwa na korzyść naszych cierpiących braci. Wszelako w uciśnionym od wieków ludzie, który uchwycił za broń, nie zdołały wzbudzić żadnego zaufania te środki, jakich W. Porta użyła celem uspokojenia; nieznajdowano bowiem żadnych rękojmi przeciw powrotowi dawnego ucisku, który tak często popychał lud do broni. Bohaterska walka trwała dalej w Hercegowinie, a straszne rzezi i przerażające okrucieństwa były wszędzie a zwłaszcza w Bośnii ciągle na porządku dziennym. Kiedyśmy oczekiwali końca tego stanu rzeczy u naszych zachodnich granic, wybuchło nowe powstanie na innym punkcie granicznym naszego księstwa Bułgarya stała się teatrem aktów zniszczenia i wytępienia, jakich nasz wiek nie zna wcale.

Wybuchy muzułmańskiego fanatyzmu przeniosły się z krwawych pobojowisk do wszystkich części europejskiej Turcyi i objawiły się w samym Konstantynopolu, w łonie sług i apostołów koranu, którzy wywierają stanowczy wpływ na los ludów podległych Cesarstwu. Wobec takich objawów musiały upaść wszelkie nadzieje przywrócenia pokoju w prowincyach, które powstały. Widoki przyszłości były coraz czarniejsze, tak że musieliśmy stracić wszelką nadzieję uwolnienia Serbii z ciężkiego położenia, w jakiem się od roku znajduje.

Jakkolwiek położenie nasze było nieznośnem nie przedsięwzięliśmy nic, coby mogło utrudnić W. Porcie lub wielkim mocarstwom dzieło pacyfikacyi. Przeciwnie, mój rząd czynił wszystko, co tylko do uspokojenia umysłów mogło się przyczynić. Zbiegi z Bośnii byli przyjmowani z wielkiemi z naszej strony ofiarami; na granicy przestrzegaliśmy wzorowego porządku, a armia nasza która wyruszyła na uspokojenie mieszkańców pogranicznych, w jesieni zeszłego roku rozpuszczoną została do domu. Wszystko w naszym kraju pokojowym szło normalną koleją; nie dano Porcie Ottomańskiej żadnej okazyi do użycia środków przeciw Serbii zdradzających nieufność. Mimo to otoczył ottomański rząd naszą ojczyznę pierścieniem silnej armii od Timoka do Dryny. Tureckie wojsko zajęło nieprzyjaźną i grożącą wobec nas postawę; dzikie hordy baszybożuków i Czerkiesów, nierzadko popierane oddziałami regularnego wojska tureckiego, dopuszczały się napadów na nasz kraj, nachodziły spokojnych obywateli, łupiły nasze święte kościoły, paliły nasze domy, pędziły nasze trzody i rabowały nasze mienie, zostawiając za sobą gruzy i trupy.

Bracia! Rok blisko znosicie te krwawe sceny na ziemi naszej drogiej ojczyzny, którą ojcowie nasi krwią zdobyli dla nas.

Nie tylko mieszkańcy niektórych okręgów, ale całych okolic pogranicznych musieli uciekać od granicy, aby ratować mienie ręką rozbójniczą zagrożone, aby chronić życie rodzin.

Wszelkie kroki, jakie podjął mój rząd u władz ottomańskich i u rządu W. Porty, zostały bezowocne. Zbrojne napady nie ustawały, podczas gdy wojska tureckie trzymały kraj cały jakby w stanie oblężenia, wstrzymującym wszelki handel, wszelką pracę, tak, że musieliśmy uciekać się do nadzwyczajnych środków, aby resztę bogactwa krajowego od zupełnej uchronić ruiny.

Nie będąc w stanie wojennym, znosimy wszelkie szkodliwe skutki wojny.

Waszej tylko wielkiej cierpliwości, waszemu poszanowaniu ustaw i posłuszeństwu, z jakiem przyjęliście rozporządzenia moich władz, zawdzięczyć trzeba, że dotąd nie daliście folgi zranionym uczuciom i sprawiedliwemu gniewowi.

Możnaż brać za złe memu rządowi, że spełniając uchwały skupczyny, przedsięwziął środki obrony przeciw zagrożonemu w ten sposób bezpieczeństwu? A jednak Porta ottomańska uczyniła zarzut Serbii, że się waży myśleć o własnej obronie, owej Serbii, którą Porta zmusiła sama, z natężeniem wszelkich sił swoich, z poświęceniem wszelkich swoich interesów pokojowych, postawić się w stanie koniecznej obrony.

Bracia! Nie schodząc ani na chwilę z drogi umiarkowania i rozumu, a nawet wbrew waszym obrażonym uczuciom, dawałem posłuch radom mocarstw gwarancyjnych i zamknąłem w własnem i waszem sercu echo, jakie wywołać musiało to w świecie cywilizowanym niesłychane postępowanie Turcyi. Z tej drogi umiarkowania nie zboczyłem i wtedy, gdy Porta, zamiast usunąć przyczyny, które stan ten wywołały, uważała za dobre żądać odemnie wyjaśnień co do środków, jakich dla obrony kraju naszego musieliśmy się chwycić. Dając w sposób skromny i uprzejmy wyjaśnienia zwierzchniczemu dworowi, objawiłem gotowość moją wysłania do Konstantynopola specyalnego posła, aby w porozumieniu z Portą wynalazł podstawy, na których oprzećby można trwałe porozumienie między nami i rządem cesarskim.

Lecz wiecie jakie przyjęcie uzyskał ten nowy dowód mojej pojednawczości u W. Porty? Oto gdy Porta osobistą moją propozycyę pominęła milczeniem, wysłaną została armia turecka z nowemi poduszczeniami ku naszym granicom; dzikie hordy baszybożuków, Czerkiesów i Arnautów poczynają na nowo zbliżać się do Serbii; z głębi Azyi przywołano barbarzyńskich Kurdów w tym zamiarze, aby Serbię wydać na łup grabieży i pożogom, aby zniszczyć jej dobrobyt, złamać i zgnieść jej godność narodową.

Gdy dla Porty jest niepodobieństwem bezrząd swój usprawiedliwić przed światem, powzięła plan zrzucić na Serbię odpowiedzialność za te grzechy, za które w obec swych ludów sama jest odpowiedzialną. Porta zdaje się mniemać, że jeżeli postępowa Serbia zniknie z globu ziemskiego, żadnego nie będzie już kraju na Wschodzie, któryby istnieniem swem dowodził dalszej niemożliwości obecnych stosunków w Turcyi.

Bracia! Gdybyśmy po tych nieprzyjacielskich krokach i zamiarach Turcyi i nadal pozostali na drodze umiarkowania, uchodziłoby nasze umiarkowanie za słabość, nasze milczenie za tchórzostwo, niegodne potomków Duszanów i Miłoszów. Jakkolwiek wojna między narodem serbskim i portą ottomańską jest nieuchronną, przesłałem jednak do Konstantynopola przedstawienie, w którem podałem sposób zdolny zadowolić powstańców na Wschodzie, a Serbię wyswobodzić z z tego trudnego położenia, w jakie bez własnej winy popadła. Żądałem oddalenia armii tureckiej wraz z wszystkiemi dzikiemi hordami od naszych granic i oświadczyłem cesarskiemu rządowi, że armia serbska w imię prawnej obrony samej siebie, w imię ludzkości i uczuć braterskich, jakie nas wiążą z cierpiącą bracią, wkroczy do powstałych prowincyj, aby przywrócić pokój i po-

rządek na podstawie prawa i równości bez względu na religię mieszkańców.

Do Porty teraz należy wyrzec słowo brzemienne w skutki i położyć kres rozlewowi krwi. Serbowie! żołnierze! nie idziemy do wojny wiedzeni uczuciami zemsty, lecz parci potrzebą narzucającą się nam i naszym braciom na wschodzie, jak również wymaganiami powszechnego pokoju. Dumni z pięknego przez opatrzność przekazanego wam posłannictwa reprezentowania cywilizacyi i wolności na Wschodzie, kroczcie śmiało i stanowczo naprzód, i dobywajcie oręża tylko przeciw tym, co wam staną w drodze. Przekraczając granice nie zapominajcie, że zasadzie nietykalności cesarstwa ottomańskiego tak długo pozostaniemy wiernymi, póki nas opór armii cesarskiej nie zmusi powierzyć szczęściu oręża los świętej naszej sprawy. Nie zapominajcie ani na chwilę, że w krajach, do których dążymy, mieszkają bracia wasi, którzy was otwartemi rękami jako swych wybawców przyjmą. Są tam zapewne i tacy, co religią od dawna stali nam się obcymi lecz i ci są według języka i krwi naszymi braćmi. Gdyby oręż przeciw wam podnieśli, to wyrwijcie im go z ręki; a gdy się to stanie, oszczędzajcie ich równie jak wszystkich innych przeciwników i brońcie ich życia, ich rodzin, ich własności i wiary. Jest to moja silna wola a wasz święty obowiązek; bo zjedna wam szacunek w świecie cywilizowanym i przekona go, że zasługujecie na godniejsze miejsce między narodami. Ruch nasz jest czysto narodowy. Wyklucza on wszelkie żywioły socyalnego przewrotu i religijnego fanatyzmu. Nie jesteśmy krzewicielami rewolucyi, pożarów i zniszczenia, lecz prawa, porządku i bezpieczeństwa. Szanujcie cudzoziemców i użyczajcie im gościnności, która odznacza Serbów, szanujcie granice sąsiedniej monarchii i nie dajcie powodu do niezadowolenia ces. król. rządowi, który nabył prawa do naszej wdzięczności, wziąwszy tysiące ogołoconych ze wszystkiego Bośniaków i Hercegowińców w swoją opiekę, chroniąc ich od głodu i chłodu.

Bracia! Pełen zaufania w wasz patryotyzm i wasze wojenne przymioty, pójdę z wami, i na waszem czele, a z nami są nasi waleczni bracia Czarnogórcy pod swym rycerskim dowódzcą, bratem moim księciem Mikołajem; z nami są podziwienia godni bohaterowie Hercegowiny i wypróbowani Bośniacy. Nasi dzielni bracia Bułgarowie czekają na nas, a od pełnych chwały Hellenów spodziewać się możemy, że wnukowie Temistoklesa i Botsarisa nie długo z dala od placu boju trzymać się będą.

Idźmy więc naprzód, szlachetni bohaterowie, idźmy w imię wszechmocnego Boga, ojca dla wszystkich ludów prawiedliwego, idźmy w imię prawa, wolności i cywilizacyi."

(Z Bułgaryi.)

Rząd turecki wydał rozkaz uzbrojenia wszystkich Tatarów osiedlonych w Bułgaryi. Wiadomo, że po wojnie krymskiej wyszło z Krymu około 250.000 Tatarów do Turcyi, ażeby uwolnić się tym sposobem od służby wojskowej w Rossyi. Szczep ten żył w zupełnej zgodzie z Bułgarami i w ogóle nie jest on wojowniczo usposobiony i lepiej włada rydlem około uprawy roli, niż bronią. Dla tych Tatarów przeznaczono stare karabiny, któremi nie oddadzą oni wielkich usług zagrożonemu islamizmowi. W tej chwili zwiedza generał artyleryi Riza basza wszystkie twierdze położone nad brzegami Dunaju. Wszystkie twierdze wzmocnione zostaną wysuniętemi fortami. Widdyń jest dość obronną twierdzą. Niedawno ustawiono tam bateryę dział Kruppa. Załoga tej twierdzy jest jeszcze nieznaczna, lecz wkrótce już mają nadejść dwa pułki dla jej wzmocnienia. Ostatnia proklamacya Wielkiego Wezyra odczytaną została w Widdynie wśród odgłosu trąb i bębnów. Mahometanie nie przyjęli jej przychylnie, gdyż wspomina ona o względach dla chrześcijan, których tu nienawidzą. Bułgarowie wysłuchali jej w milczeniu i rozeszli się. Wielu Bułgarów otrzymało zapieczętowane kartki, w których były słowa: „Śmierć zdrajcom! Rząd narodowy czuwa!" Najspokojniejsi Bułgarzy są podobnemi odezwami mocno steroryzowani.

KRONIKA

* **Generał gubernator** kijowski ks. Korsakow-Donduków i gubernator besarabski p. Szebeka. przejechali tej nocy pospiesznym pociągiem przez Lwów udając się za granicę.

* **Pan dyrektor policyi**, c. k. radca rządowy, Jan Tustanowski, wyjechał dziś ze Lwowa na czas dłuższy za urlopem. Dyrektora policyi zastępuje c. k. radca policyjny p. Juliusz Friedrich.

— **Festyn wiele obiecujący** urządza dziś Wydział »Towarzystwa Wzajemnej Pomocy« członków sztuki drukarskiej we Lwowie, na korzyść inwalidów, wdów i sierot tegoż Towarzystwa na górze zamkowej. Program tego festynu uwzględnia przypadającą w dniu tym 100-letnią rocznicę ogłoszenia aktu niepodległości Północnej Ameryki jako »Stanów Zjednoczonych.« O godzinie 5 z południa rozpoczną festyn dwie kapele wojskowe pod osobistem kierownictwem swoich kapelmistrzów. O godzinie 7 wystawienie transparentów w oświetleniu brylantowem, popiersi: Tadeusza Kościuszki, Kazimierza Pułaskiego i Benjamina Franklina, oraz pierwszych wynalazców sztuki drukarskiej i tejże emblemata. O godzinie 8 w udekorowanej sali zamkowej rozpoczęcie zabawy z tańcami przy odgłosie drugiej kapeli, za wstępem od osoby po 50 ct. O godzinie 1/2 9 odspiewa wzmocniony chór Stowarzyszenia *Gwiazda* utwor W. Dembińskiego: *Do pieśni*. O godzinie 9 przedstawienie obrazów z żywych osób przy oświetleniu ogniem bengalskim, a to: 1. Franklin, ogłaszający na dniu 4 lipca 1776 roku akt niepodległości trzynastu prowincyi amerykańskich 2. Zdobycie fortu pod Saratoga, przez Tadeusza Kościuszkę. 3. Śmierć Kazimierza Pułaskiego pod Savannah. O godzinie 1/2 10 odspiewa wzmocniony chór Stowarzyszenia *Gwiazda*, utwor H. Jareckiego: *Pieśń żeglarzy*. Cała zachodnia część góry zamkowej na ten cel przeznaczona, oświetloną będzie ogniami greckiemi i latarniami.

* **Usiłowane samobójstwo.** Wczoraj po południu w kamienicy pod l. 6 przy ulicy Bóżniczej, skoczył z drugiego piętra na bruk w zamiarze samobójczym, Dawid Hanz, rodem z Rawy, prywatny nauczyciel szkoły izraelickiej. Szczęśliwym przypadkiem nie zabił się lecz potłukł tylko mocno. Powodem tego rozpaczliwego kroku było posądzenie go o kradzież pereł u Mendla P. właściciela tej kamienicy, którego dzieciom udzielał nauki i gdzie go w skutek tej kradzieży miano trzymać zamkniętego w pomieszkaniu. Zarządzono śledztwo karne.

* **Amator bukietów.** Dozorca cmentarza Łyczakowskiego spostrzegł, że od dni kilku co rana ktoś plądrując po całym cmentarzu najpiękniejsze kwiaty zrywał z grobów. Dziś bardzo rano powiodło się dozorcy schwycić sprawcę właśnie w chwili, gdy już wielki bukiet uwiązał z kwiatów zerwanych z grobów. Był to młody mężczyzna, który swego nazwiska wymienić nie chciał. Oddano go policyi.

— **Posiedzenie Rady miejskiej.** odbędzie się we środę dnia 5 lipca o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Wnioski w sprawie dzierżawy folwarku „za Gajem". Sprawozdawca radny pan dr. Czerkawski. 2. Wnioski w przedmiocie niwelacyi miasta Lwowa. Sprawozdawca radny pan Wierzbicki. 5. Wynik licytacyi na dostawę 800 metrów płyt do rynsztoków. Sprawozdawca radny pan Zbrożek. 4. Rekursa w sprawach budowniczych. Sprawozdawcy radni pp. dr. Koliszer i Zbrożek. 5. Sprawa rozdawnictwa opróżnionych stypendyów z fundacyi m. dla sierot chłopców i dziewcząt. Sprawozdawca r. ks. kanonik Zabłocki.

— **Obraz Rafaela** przedstawiający „Wieczerzę Pańską" znaleziono w Nowym Orleanie, w Ameryce. Dzieło to powstało w roku 1520. W siedm lat później Hiszpanie złupili Rzym i wywieźli z tamtąd wiele obrazów szkoły włoskiej, pomiędzy któremi znajdował się właśnie obraz Rafaela, o którym mowa. Nabył go wówczas pewien plantator z Luizyany; w ostatnich czasach zaś był własnością p. O'Haro, od którego hr. Turenne chce go kupić.

— **Szkoła racyonalnego gotowania**, przed rokiem założona dla kucharek w Londynie, takie miała dotąd powodzenie, że zarząd jej na odbytem niedawno zgromadzeniu uchwalił pozakładać tego rodzaju szkoły we wszystkich znaczniejszych miastach angielskich. Jedną z protektorek szkoły londyńskiej jest królewna Ludwika. Na zgromadzeniu, o którem mowa, członek parlamentu dr. Lyon Playfair uczynił wniosek, ażeby postarać się o zaprowadzenie nauki kuchennej jako przedmiotu obowiązkowego we wszystkich szkołach ludowych. Wniosek ten jednomyślnie został przyjęty.

— **Parlament egipski.** Korespondent jednego z dzienników francuskich, rozbierając zamiary nowego sułtana tureckiego co do zaprowadzenia w Turcyi konstytucyjnego systemu rządowego przypomina dzieje i rezultat podobnych usiłowań wice-króla egipskiego, który kiedyś także marzył o parlamencie egipskim. Miał być ten parlament urządzony na wzór francuskiego ciała prawodawczego. Wicekról zaczął od tego, że zbudował dlań wielki gmach, następnie mianował deputowanych i oznaczył dzień pierwszego posiedzenia. Jakoż w istocie zebrali się deputowani w sali parlamentu, lecz niestety! żaden z nich nie chciał zająć miejsca na „lewicy", wszyscy cisnęli się na stronę, która wyraża w parlamentach usposobienie przyjażne rządowi. Wicekról uwiadomiony o tem, a wiedząc, że parlament w żaden sposób obyć się nie może bez jakiejś opozycyi, bez lewicy, postanowił wdać się sam w tę sprawę i mieczem rozciął węzeł gordyjski. W tym celu kazał sobie podać listę deputowanych, rozciął ją na dwoje i na jednej połowie napisał »prawica«, a na drugiej „lewica". Deputowanych uwiadomiono o postanowieniu wicekróla i wskazano im miejsca podług owej przepołowionej listy, ale znów żaden z nich nie chciał zająć miejsca na lewicy. Grożono opierającym się karami, lecz nieszczęśliwi kandydaci dowodzili, iż wolą poddać się od razu tym karom, niż później z powodu opozycyi przeciw khedywemu pozbyć się głowy z karku. Tym sposobem nie mógł przyjść do skutku parlament egipski z powodu „braku opozycyi", a rozgniewany wicekról w końcu porozpędzał deputowanych.

— **Naśladowcy Abdul-Azisa.** W Hohenstadt niedawno pewien bardzo zamożny gospodarz, mężczyzna nie liczący jak lat 33, w tych dniach poprzecinał sobie nożyczkami tętnice u rąk, a gdy śmierć nie następowała szybko obwiesił się i znaleziony został już bez życia. Niedawno sam czytał swej rodzinie opis śmierci sułtana Abdul Azisa i wtedy już zauważano że opis ten sprawiał mu wielką przyjemność. Sprzykrzył sobie życie chorując od dłuższego czasu. — Jednocześnie prawie jak donoszą dzienniki wiedeńskie, usiłował odebrać sobie życie w ten sam sposób krawiec w Wiedniu Jan Enderl. Na obydwóch łokciach pootwierał sobie żyły, lecz śmierć nie nastąpiła zaraz i odesłano nieszczęśliwego do szpitala.

— **Konsumcya tytoniu i tabaki** w pierwszym kwartale przyniosła skarbowi państwowemu dochodu 13,493.500 złr. ze sprzedaży w obrębie monarchii, a 17.212 złr. ze sprzedaży za granicą, ogółem przeto 13,510.712 złr. Jestto suma o 796.548 złr. większa w porównaniu z dochodem w pierwszym kwartale roku zeszłego. W Galicyi samej nadwyżka wynosiła 100.707 złr.; tylko w Dalmacyi zmniejszył się stosunkowo dochód o 1,381 złr. W sprzedaży zagranicznych cygar zwiększył się odbyt sorty *Virginia* o 5,041.800 sztuk, sorty *Cuba* lit. *D.* o 2,442.950 sztuk, sorty *Cuba-Portorico* o 1,962.475 sztuk; w sprzedaży cygaretek zwiększył się odbyt o 775.375 sztuk. Natomiast skutkiem podwyższenia cen zmniejszył się odbyt w sprzedaży sorty *Havana-Britannica* o 5,383.750 sztuk i t. d. Także w sprzedaży tabaki zmniejszył się dochód o 886 kilogramów, zaś w sprzedaży tytoniu zwiększył się odbyt o 26,778.765 paczek.

— **Młodzi Serbowie**, którzy czy to w szkołach czy na różnych stanowiskach bawili dotąd za granicami kraju, tłumnie spieszą teraz do swej ojczyzny, ażeby wziąć udział w zbliżającej się walce. Jak donosi *Bohemia* przeszło 60 takich Serbów w tych dniach przejeżdżało przez Pragę, wracając do kraju z Niemiec i Danii. W samej Serbii wszystkie straże ogniowe nawet wcielono do armii, przyłączając je do oddziałów pionierskich. Każdy ze strażaków otrzymał pełne uzbrojenie i wór z nabojami dynamitowemi do rozsadzania wałów i palisad przy szturmach na obóz oszańcowany.

— **Skok z wieży kościoła Notre-Dame.** W dziennikach paryskich czytamy: Okropne samobójstwo przeraziło d. 28 czerwca mieszkańców dzielnicy Notre-Dame. Mężczyzna liczący lat około 50, malego wzrostu, bardzo starannie ubrany i w kapeluszu słomianym na głowie dnia tego przed południem przybył do strażnika wieży kościoła Notre-Dame z zapytaniem, czy dzwony godne są widzenia? — »Rozumie się!« odpowiedział strażnik. Nieznajomy kazał się zatem zaprowadzić na wieżę, którą zwiedzać zaczął dość szczegółowo Na pierwszej galeryi jeszcze spokojnie rozmawiał ze strażnikiem. Po chwili przyłączył się do nich jeszcze jeden ciekawy i zażądał od strażnika, ażeby mu pokazał wielki dzwon notrdamski *Bourdon* zapraszając z sobą także poprzednio przybyłego. Ten jednak wymówił się tem, że już ów dzwon oglądał, poczem gdy dwaj towarzysze jego odeszli, sam wyszedł na najwyższą platformę wieży. Ku najwyższemu przerażeniu dowiedział się strażnik, zeszedłszy na dół, że podczas gdy pokazywał drugiemu gościowi swemu dzwon *Bourdon*, pierwszy gość ze szczytu wieży rzucił się na bruk podwórza presbyteryum. Nieszczęśliwy roztrzaskał się najokropniej. Skok jego przerażający widziało kilka osób z ulicy. Samobójca, jak później się dowiedziano, już poprzednio dwa razy wychodził na szczyt wieży notrdamskiej, lecz widać dopiero za trzecim razem nabrał odwagi do wykonania okropnego swego zamiaru.

— **Laureatka.** Podług dzienników angielskich wszechnica londyńska uwieńczyła pierwszą nagrodą w konkursie na najlepszą rozprawę w przedmiocie gospodarstwa rolnego pracę młodej Angielki, pani Ady Heather-Bigg.

KRONIKA PROWINCYONALNA

** **Brody.** (Gradobicie) Gminy Czystopady, Dubie, Korsów, Koniuszki, Smolno, Gaje smoleńskie, Starebrody, Trościaniec, Zagórze i Załośce dotknięte zostały dnia 19 i 20 czerwca gradobiciem, które wyrządziło znaczną szkodę w zbożu a głównie w hreczce.

** **Brzeżany.** (Zabójstwo) W Dubszczu dnia 25 czerwca włościanin Kuź Smoczyło pobity został tak mocno przez drugiego włościanina, któremu ukradł był owcę i parę kutych kół, że wkrótce potem ducha wyzionął. Charakterystyczną stroną tej zbrodni jest to, że zaszła ona po „zgodzie," na którą Smoczyło zaprosił do karczmy poszkodowanego sąsiada.

** **Buczacz.** (Spadłszy z drzewa) na kamienie zabił się na miejscu dnia 21go czerwca ośmioletni syn gospodarza z Koropca.

** **Kolbuszowa.** (Wyrodna matka) Maryanna Dziuba, kobieta zamężna, utopiła 29go czerwca w Hadykówce własne niemowlę.

** **Nadwórna.** (Zazdrość) stała się przyczyną samobójstwa młodej, bo zaledwie piętnastoletniej mężatki Eudoksyi Spytkowej z Strymbia, która podejrzywając męża swego o miłosne stosunki z własną macochą, odebrała sobie dnia 23 czerwca życie przez powieszenie się.

** **Sokal.** (Utonęła) w kąpieli w Bugu dnia 22 czerwca Marya Bahryj z Sokalska.

** **Śniatyn.** (Samobójstwo) W Trościańcu wskoczył do studni i utopił się w niej dnia 19 czerwca włościanin Fedor Wołoszyniuk.

** **Tarnobrzeg.** (W Wiśle) utopił się d. 25 czerwca w kąpieli Adam Szychniak z Wilczej Woli.

** **Tarnopol.** (Piorun) zabił w Kokulkowie leśnego Joachima Kitę, zaskoczonego w lesie przez burzę.

** **Złoczów.** (Morderstwo. Piorun) W Pomorzanach znaleziono 19 czerwca Jana Nohaczewskiego nieżywego w kadzi garbarskiej, napełnionej wodą, a to w szopie jego teścia. Domyślano się z początku samobójstwa, oględziny lekarskie wykazały jednak ślady morderstwa. Cztery osoby z najbliższego rodzeństwa, podejrzane o tę zbrodnię zostały uwięzione. — Piorun uderzył 20 czerwca w dom włościański w Czeremoszni i spalił go wraz z zabudowaniami gospodarskiemi.

** **Żółkiew.** (Pożar) zniszczył dnia 25 czerwca trzy chaty i dwie stodoły na krańcu przedmieścia lwowskiego położone. Szkoda wynosi 1100 zł.

Wystawa dzieł sztuki we Lwowie.

VI.

(B. Z.) Przebiegłszy przelotnem spojrzeniem wystawę tegoroczną, dotknęliśmy, o ile na to pozwalały rozmiary i zadanie pisma naszego, ważniejszych utworów pędzla olejnego. Żałujemy że nie mogliśmy poświęcić więcej miejsca pejsażowi, który w dziełach Mroczkowskiego, Grabińskiego i Łaszczyńskiego wcale pochlebnie, chociaż bez porównania skąpiej niż w latach poprzednich przedstawił się w tym roku; że nie podobna było nam przyjrzeć się kilku sumiennie wykonanym kopiom z Rembrandta i Delaroche'a, ani nawet obrazom pędzla zagranicznego Fryderyka i Kamili Friedländerów *(Stara gospodyni i Nature morte)*, Plommer Baara *(Widok Alp, Widok wieczorny)*, a wreszcie kilku cennym płótnom włoskiej i flamandzkiej szkoły. Co do dwóch kategoryi ostatnich, sądziliśmy rzeczą zbyteczną zajmować się niemi, gdyż przedewszystkiem zależy nam na sztuce krajowej.

Nie podobna jednak, abyśmy chociaż kilku jeszcze słowami nie uzupełnili obrazu wystawy, zapisaniem ważniejszych utworów z działu akwarel, rysunków i pasteli, a wreszcie co najważniejsza, rzeźby. Działy te obficiej prezentują się w tym roku, niż zwyczajnie. Juliusz Kossak nadesłał trzy akwarelle: *Na stanowisku, Luzak* i *Dwa konie stajenne.* Pierwsza z nich przedstawia kozaka na koniu, postawionego na łowieckiem stanowisku z dwoma chartami, wietrzącemi za zwierzyną. Krajobraz przestronny, powietrzny, zimowy, nosi wybitnie swojski charakter, podniesiony ruskim, kamiennym krzyżem i ogólnym zarysem położenia. Druga akwarella, tryskająca życiem i zamaszystością właściwą tylko Kossakowi, wyobraża luzaka pędzącego opodal taboru, który ciągnie się drogą. Konie i bogaty rząd rumaka prowadzonego luzem, przepysznie malowane. Trzeci obrazek mniej budzi zajęcia. Prace te nie przedstawiają nam znakomitego talentu p. K. z nowej strony, ale świadczą o coraz głębszem przeniknięciu natury i wzrastającej genialnej swobodzie pędzla. Kossak nie umie rzucić rysu, pociągnąć linii, któraby nie była typową, nie drgała życiem.

Melancholijny pędzel Franciszka Tepy dochodzi również do tych kresów precyzyi i wykończenia, które zdają się świadczyć, iż jestto najwyższe południe jego talentu. Tepa nie brawuje śmiałemi rzutami, zawiesistą butą; wygładza natomiast i zlewa kontury w najsubtelniejszą harmonię, której cechą wdzięk, miękkość i spokój. Rozumie się, iż taki charakter talentu najstosowniejszym jest w odtworzeniu kształtów kobiecych albo chłopięcych; postacie charakterystycznie silne,

nie nadają się do natury jego artystycznego temperamentu, natomiast taki n. p. przedmiot, jak portret chłopczyka (Józia hr. Mielżyńskiego), który podziwiamy na tegorocznej wystawie, uwydatnia całą doskonałość i precyzyę jego pędzla. Kiedy Kossak uderza siłą, on czaruje pokojem i gracyą.

Pastele Tytusa Maleszewskiego, pani M. i hr. R., mają ten wdzięk zwodniczy, który odbiera przez chwilę trzeźwość sądu. Istotnie pastelem nie wiele więcej da się już zrobić, gdy idzie o subtelność w malowaniu, zwłaszcza kobiecego ciała, o wyraz i harmonię kolorytu. Rzecz inna, gdyby przyszło zapytać o wyraz duszy i idealny polot myśli, który uszlachetnia wszelaki, piękny kształt zewnętrzny. W portrecie pani M., malowanym silnie i wydatnie, dostrzegliśmy dotkliwego braku tej idealnej strony. Pastel ten, chociaż pod względem technicznego wykończenia, wykonany z wielką rutyną, razi chłodem i brakiem żywiołu psychicznego. Kształt to — i nic więcej, a jak na pastel, tak wiotkie tylko wywołujący efekta, nawet za ciężki! Więcej smaku i wewnętrznego życia posiada portret hr. R, a wykonanie o wiele delikatniejsze; o poezyi pastelu można tu nabyć już prawdziwego wyobrażenia; tu znowu prawidłowości linii, a więc poprawności rysunku mielibyśmy niejedno do zarzucenia. Pomimo jednak nienaturalnego składu form, a przezto pewnej niezgrabności biustu, utwór to niepospolity w swoim rodzaju, i gdyby tylko o pierwsze wrażenie chodziło, prześliczny. Portret p. Z., rysowany kredą przez tegoż samego artystę, jest utworem wzorowym.

Z pomiędzy akwareli Karola Młodnickiego, najwięcej posiada stron dobrych *Panna młoda.* Jest w niej naturalność i pewna prawda typowa, a wykonanie poprawne. Innych nie śmielibyśmy pochwalić.

Zwracają jeszcze uwagę duże rysunki kredowe Henryka Grabińskiego z Krakowa: Widok z okolicy Urycza, grupa dębów i Skały panieńskie koło Krakowa. Wykonanie tych rzeczy jest pracowite i gustowne, a przedmioty wcale zajmujące, szczególniej „Skały panieńskie“ z ową śmiało rzuconą smugą promieni słońca, przedartych przez złomy skaliste.

Nareszcie podniesiemy kilka wymownych „typów wschodnich“ za wcześnie zgasłego Leona Kaplińskiego, jakoteż zdradzające pewien talent widoki C. Wernera i Wł. Tynieckiego.

W dziale rzeźb możemy w tym roku dopatrzyć już nie jak dotąd, pierwszych prób dyletantyzmu, ale rokujących objawów istotnej sztuki. Tadeusz Barącz, Lwowianin, który przebył gruntowne studya we Włoszech zaopatrzył wystawę całym szeregiem dzieł plastycznych, jakoby na złożenie ojczystemu grodowi świadectwa ze swej wieloletniej pracy i swojego talentu. Najprzedniejsze na pozór pomiędzy utworami p. B. miejsce zajmuje grupa z białego marmuru *Il baccio d'amore*, przedstawiająca Wenus w całem roztoczeniu wdzięków, całującą się ze skrzydlatym amorkiem. Bogini piękności oparła się o zrąb skały i w tył się przegięła ku Amorowi, który stojąc na zrębie, z po za niej usiłuje ustami dotknąć jej ust odchylonych. Dziełu temu przyznalibyśmy poniekąd charakter plastycznego eklektyzmu; widzimy w niem spokój linii, naśladowany z antyków, obok romantycznego charakteru kompozycyi Najwięcej byśmy tu dopatrzyli zbliżenia się do Canovy, ale tylko w traktowaniu form; sam bowiem rodzaj pomysłu, w którym więcej płochej figlarności, niż idealnego wdzięku, przypomina raczej nową szkołę francuską, w takim jednakże razie należało idąc śladem śp. *Poezyi* Pradiera, nadać więcej realizmu układowi ciała i uwydatnić niepokój linii. wywołany kilku silnemi złamaniami biustu. Ten eklektyzm stylu nie przeszkadza nam uznać wysokiej biegłości w prowadzeniu dłuta i czystości wykonania w dziele p. B. Pomysł włożenia w rękę bogini odebranej Amorowi złotej strzałki, nie nazwalibyśmy szczęśliwym. O pewne ważne kwestye anatomiczne, nasuwające się przy obserwacyi grupy p. B., nie tutaj miejsce się spierać.

O wiele dojrzalszy i jednolitszy jest medalion tegoż artysty z kararyjskiego marmuru, przedstawiający rodziców malarza Franciszka Tepy. Dzieło to bez zarzutu; wzorowe, prześliczne modelowanie zgrzybiałych twarzy zdradza w p. B. niepospolitą rutynę, a przytem wyraz obu fizyognomii dziwnie ujmujący prawdą, spokojem i prawie słodyczą, oddany szlachetnie. Wielki biust z białego marmuru księcia Leona Sapiehy, medalion marmurowy Ryszarda Wagnera, biust kolosalny Matejki, terrakotowe biusty górala i *Dziewczynki w konfederatce*, popiersie gipsowe p. G., a wreszcie model popiersia śp. Torosiewicza, i wyborny lew z terracotty, cały ten szereg wystawionych utworów pracowitego artysty uwydatnia różnorodne zalety jego talentu. w którym widnieje już pewien wytrawny objektywizm, umiejący w każdym przedmiocie dopatrzeć danych warunków stylu i psychicznego nastroju.

Medaliony terrakotowe prof. Marcelego Gujskiego, jeden przedstawiający kobietę, drugi p. Agatona Gillera, znamionują wytrawnego i skończonego artystę; zwłaszcza pierwszy wykonany delikatnie i z poczuciem natury; drugiemu zarzucić musimy usterki w modelowaniu twarzy i biustu. P. Karol Kloss, młody rzeźbiarz warszawski, wystawił duży medalion gipsowy artystki dramatycznej, panny Maryi Deryng. Rzecz to jeszcze początkującego talentu, który zanim świadomą i pewną ręką ujmie za dłuto, ażeby wykonać utwor prawdziwie artystyczny, długie jeszcze i gruntowne powinien przebyć studya anatomii i zasad sztuki plastycznej. Przebaczylibyśmy panu K., gdyby chodziło tylko o niepodobieństwo rysów naszej artystki, ale tu chodzi o coś więcej. Powiedzieliśmy już, o co, a dodamy, także — i o smak lepszy. Surowe te słowa nie powinny zrażać młodego rzeźbiarza; wszak sam on zapewne czuje, iż stanął dopiero na progu swojego zawodu. Przechodząc obok śmiało i z talentem wykonanego medalionu ekonomisty Supińskiego, przez p. Tadeusza Błotnickiego, kończymy przegląd nasz zwróceniem bacznej uwagi na znakomity wyrazem i szlachetnością wykonania medalion marmurowy Jana Matejki, wykonany przez warszawskiego, pełnego nadziei rzeźbiarza, Teodora Rygiera.

Na tem kończymy sprawozdanie z tegorocznej wystawy lwowskiej.

Notatki literacko-artystyczne.

— **W Akademii umiejętności** odbyło się dnia 24 czerwca posiedzenie komisyi fizyograficznej. Przewodniczący dr. Kuczyński przedstawił właśnie sprowadzone kopie map głównego sztabu tych części kraju, które według planu przez komisyę wypracowanego, a przez Wydział krajowy i Sejm przyjętego, w tym roku mają być badane; mianowicie: części Galicyi południowo-wschodniej pomiędzy Dniestrem, Zbruczem i Seretem na 12 arkuszach w miarze 1,25.000 i W. ks. Krakowskiego na 14 arkuszach w miarze 1,28,800. Po odbytej dyskusyi nad szczegółowym programem badań tegorocznych, w której udział brali dr. Kuczyński, dr. Czerwiakowski, dr. Czyrniański, dr. Alth, dr. Wierzbicki, prof. Król i p. Boehm, uchwalono polecić badanie wspomnionej części Galicyi wschodniej drowi Althowi pod względem geologicznym, prof. Łomnickiemu pod względem fauny a p. Śledzińskiemu pod względem flory. Co się zaś tyczy badania W. ks Krakowskiego, to pod względem flory badać je ma p. Krupa. Komu zaś ma być poleconem badanie W. ks. Krakowskiego pod względem geologicznym i pod względem fauny, komisya na najbliższem posiedzeniu orzecze. Przewodniczący zawiadomił komisyę, iż Wydział krajowy przychylając się w zupełności do jej wniosku, udzielił stypendya przez Sejm krajowy ustanowione uchwałą z dnia 26 maja 1875 roku dla ukończonych Akademików górniczych. pp. Zenonowi Suszyckiemu i Romualdowi Baranowi, wzywając ją oraz do udzielenia tym stypendystom listów polecających, tudzież wskazówek potrzebnych co do programu ich studyów. Wydelegowano do tej czynności komitet złożony z prof Kuczyńskiego, prof. Altha i c. k. starosty górniczego p. Wachtla. Przewodniczący przedstawił komisyi nadesłane prace, jako to: pana Czerwiakowskiego: *„Dodatek do fauny pajęczaków w Galicyi“*; p. Śleńdzińskiego: *„Wykaz roślin zebranych w obwodzie Kołomyjskim w r. 1875“*; dra Karola Olszewskiego: *„Rozbiór wody żelazistej ze studni znajdującej się na Zwierzyńcu“*; dra Stanisława Olszewskiego: *„Sprawozdanie z wycieczki geologicznej na Podole w roku 1875“*. Uchwalono umieścić te prace w X tomie „Sprawozdań komissyi“. Przyjęto do wiadomości założenie stacyi meteorologicznej w Czernichowie i Iwoniczu, pierwszej za staraniem p. Germańskiego, drugiej przez dra Lutostańskiego i nadesłanie skamielin na Podolu zebranych przez dra Stan. Olszewskiego. Dr. Wierzbicki oświadczył, iż Towarzystwo Tatrzańskie galicyjskie zamyśla w Tatrach założyć dziewięć stacyj meteorologicznych; dla czterech już nabyło potrzebne narzędzia od komisyi fizyograficznej za zwrotem kosztów. P. Bernadzikiewicz listownie oświadcza gotowość przesłania komisyi zbiorku około 30 okazów obejmującego skamielin i minerałów przez siebie zebranych w okolicach Babic. Komisya przyjmuje tę wiadomość z podziękowaniem. P. Boehm zawiadamia o węglu iłowatym, znalezionym niedaleko Świątnik, również o zebranych przez siebie w 23 miejscowościach roślinach wodnych *(Characeae)*.

Towarzystwo spożywcze.

(λ) Dr. Józef Blumenfeld, c. k. notaryusz i przewodniczący Rady nadzorczej towarzystwa spożywczego we Lwowie, zwołał na dzień wczorajszy nadzwyczajne walne zgromadzenie członków tego towarzystwa celem ważnej zmiany statutu, dążącej do zniżenia wpisowego na 2 zł. a wkładek na 20 zł. Do powzięcia takiej uchwały była potrzebną obecność co najmniej 49 członków, zebrało się zaś tylko 35 członków. C. k. notaryusz p. Kuryłowicz, obecny na posiedzeniu w charakterze komisarza rządowego, zaprotestował przeciw wzięciu pod obrady wniosków dążących do zmiany statutu przy takim komplecie, wskutek czego przystąpiło zgromadzenie do załatwienia dwóch innych spraw, będących na porządku dziennym, a mianowicie do wyborów uzupełniających do Rady nadzorczej i do zatwierdzenia członków dyrekcyi. Z Rady nadzorczej ustąpili pp. dr. Frendl, (prokurator w Złoczowie) Sidorowicz, Walichewicz, Ilnicki, dr. Łubiński, Jelinek i Kozaurek. Na wniosek dr. Blumenfelda zostali wybrani do Rady nadzorczej w miejsce powyżej wymienionych panów, pp. Korosteński, dr. Bauch, zastępca prokuratora państwa"; Szwejkowski, Syroliczyński Antoni, Tarnawiecki, urzędnik gal. banku kredytowego, Bieńkowski, inżynier i dr. Alfred Zgórski. - Z dyrekcyi ustąpili pp. Korosteński i Gajewski. W ich miejsce mianowała Rada nadzorcza p. Antoniego Żabickiego dyrektorem kasyerem, p. Władysława Sidorowicza dyrektorem kontrolującym a w miejsce dyrektora urzędującego, p. Michała Dąbrowskiego, który ustąpił bez podania powodów, mianowała Rada p Borawskiego. Zgromadzenie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości powyższe mianowania Rady nadzorczej, poczem rozeszło się po długich rozprawach nad tem, czy przy komplecie 35 członków może rozprawiać nad zmianą statutów, czy nie. Wszelkie w tej mierze wygłoszone zdania musiały oczywiście ustąpić w obec kategorycznego oświadczenia p. Kuryłowicza, który, opierając się na postanowieniach statutu, nie mógł dopuścić obrad nad tym przedmiotem przy tak szczupłym komplecie. Za 8 dni będzie zwołane ponowne zgromadzenie i wówczas w myśl statutu bez względu na ilość obecnych członków będzie mogło przystąpić do proponowanej przez Radę nadzorczą zmiany statutów.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Obrońca ludu.)

(Dokończenie.)

(λ) Po 5-dniowej. bardzo nużącej rozprawie przedłożył wczoraj trybunał pp. sędziom przysięgłym jedno pytanie następującej treści: Czy Józef Paygert jest winnym, że w drugiej połowie 1875 r. w zamiarze wyrządzenia szkody włościanom z różnych stron Galicyi, kwotę 300 złr. przewyższającej, ukrywając się pod różnemi obłudnemi pozorami, jako to: że jest prywatnym doradcą, takim panem, co wszystko robi i t. d. — dalej, przez podstępne przedstawienia, czynione bądź to listownie, bądź ustnie, że realności włościańskie wystawione na licytacyę z pewnością wyratuje, że umie wszystkie prawa na palcach, i t. d. — wprowadził licznych włościan bądź to osobiście bądź listownie w błąd i korzystając z ich błędu i nieświadomości sprowadził ich do powierzenia mu spraw swoich, skutkiem czego ponieśli szkodę: (tu są wyliczone imiona i nazwiska 29 włościan tudzież kwoty, które ci włościanie dali Paygertowi za prowadzenie swych spraw) — a mogli ponieść szkodę: (tu są znowu wyliczone imiona i nazwiska 19 włościan, którzy Paygertowi powierzyli wprawdzie prowadzenie swych spraw ale nie dali mu za to żadnego wynagrodzenia.)

Po dwukrotnej naradzie ogłosił przewodniczący przysięgłych, dr. Robert Czajkowski rezultat narady przysięgłych. Odpowiedzieli oni na powyższe pytanie jednogłośnie *tak*.

Późno w nocy ogłosił przewodniczący trybunału p. radca Świtalski wyrok trybunału, powzięty na podstawie powyższego werdyktu przysięgłych, skazujący Józefa Paygerta za zbrodnię oszustwa na karę trzyletniego ciężkiego więzienia.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan zasiewów

w Galicyi wschodniej z połową czerwca b. r.

(Na podstawie doniesień nadsełanych komitetowi c. k galic. Towarzystwa gospodarskiego.)

(E) Wiadomości o stanie wyki są w ogóle pomyślne, a z niektórych okolic nawet bardzo dobre, mianowicie z pod Brodów, Brzeżan, Bóbrki, Lwowa, Staregomiasta, Delatyna, Podhajec (częściowo), Horodenki, Borszczowa, Kopyczyniec, Ułaszkowiec i Husiatyna, z reszty kraju dobre z wyjątkiem okolic Uhnowa, Złoczowa, Zborowa i Stryja. W okolicy wymienionej na ostatku, wyka ucierpiała nieco od zimna i wilgoci i wyginęła miejscami.

Już w poprzednich sprawozdaniach donieśliśmy, iż nadzieje dobrego zbioru koniczyny osłabły mocno od czasu mrozów ku końcowi maja. Doniesienia odebrane między 15 a 20 czerwca b. r., w chwili kiedy kośbę rozpoczęto a miejscami ukończono, stwierdzają to w całej pełni. Koniczyna ucierpiała od mrozów niemal wszędzie, pokos pierwszy nigdzie prawie nie jest obfitym, a gospodarze pocieszają się nadzieją, że sprzęt z drugiego pokosu będzie lepszym. Wyjątkowo bardzo dobre wiadomości są tylko z okolic Magierowa, Staregomiasta i Tarnopola, dobre lub prawie dobre z okolic Sokala, Bełza, Szczurowic, Radziechowa, Mostów, Żółkwi, Rawy, Kamionki Strumiłowej, Złoczowa, Zborowa, Brzeżan, Przemyślan, Bóbrki, Lwowa, Gródka, Sądowej Wiszni, Cieszanowa, Jarosławia, Przemyśla, Niżankowic, Brzozowa, Ustrzyk, Leska, Birczy, Dwernika, Delatyna, Kałusza, Rohatyna, Podhajec, Otynii, Tłumacza, Horodenki, Husiatyna Borszczowa i Zbaraża. Niepomyślne wiadomości o stanie koniczyny odebraliśmy z reszty Podola, gdzie koniczyna wyginęła prawie wszystka wśród posuchy kwietniowej i mrozów majowych, z okolic Baligrodu, Stryja, Mrzygłodu i Uhnowa. Kośbę koniczyny rozpoczęto lub ukończono z połową miesiąca niemal wszędzie, jak to już powyżej wspomnieliśmy, sprzęt napotykał jednak na przeszkody, raz dla częstych deszczów, powtóre z powodu braku robotnika. W przyszłych sprawozdaniach spodziewamy się podać cyfrę plonu zebranego z morga w różnych stronach kraju, dziś mamy ją tylko z okolic Kałusza, podaną na 25 centnarów z morga. Plon to nie najgorszy, ale do świetnych zaliczyć go nie można.

Stan mięszanek był pomyślniejszym. Bardzo dobre doniesienia odebraliśmy z okolic Brodów, Przemyślan, Brzeżan, Delatyna, Horodenki i z większej części Podola, bo z pod Borszczowa, Ułaszkowiec, Husiatyna i Tarnopola. Dobre były mięszanki w okolicach Uhnowa, Sokala, Bełza, Radziechowa, Turynki, Żółkwi, Rawy, Kamionki Strumiłowej, Bóbrki, Lwowa, Gródka, Sądowej Wiszni, Jarosławia, Rohatyna, Otynii, Kopyczyniec i Zbaraża, średnie zaś z okolic Złoczowa, Zborowa, Mościsk, Przemyśla, Cieszanowa, Brzozowa i Podhajec. Absolutnie złych wiadomości nie odebraliśmy z żadnej okolicy.

Wiadomości o stanie łąk nie wszędzie są całkiem zadowalniające. Już w następnem sprawozdaniu spodziewamy się podać pewniejsze daty, bo oparte na cyfrze sprzętu, dziś dzielimy się tylko doniesieniami o nadziejach lepszych lub gorszych, gdyż z połową czerwca koszenie łąk, przynajmniej według innych doniesień, rozpoczęto tylko w okolicy najwięcej na zachód wysuniętej t. j. w okolicy Jarosławia. Obfitego plonu spodziewano się według doniesień innych korespondentów w okolicach Sokala, Bełza, Jarosławia, Staregomiasta, Turki, Delatyna, Kosowa, Kałusza, Otynii, Horodenki, Borszczowa, Chorostkowa, Zbaraża i Tarnopola. Plon średni rokowały łąki w okolicach Radziechowa, Brodów, Żółkwi, Magierowa, Rawy, Kamionki Strumiłowej, Przemyślan, Brzeżan, Bóbrki, Lwowa, Gródka, Sądowej Wiszni, Mościsk, Przemyśla, Niżankowic, Ustrzyk, Leska, Brzozowa, Birczy, Stryja, Baligrodu, Rohatyna, częściowo Podhajec, Kopyczyniec, Ułaszkowiec i Husiatyna. W okolicy wymienionej na ostatku były łąki zamulone. O podobnym fakcie doniesione nam również z okolic Stryja, Kamionki Strumiłowej i Uhnowa W tych okolicach sprzęt siana będzie i kosztowniejszy i pośledniej tylko jakości.

Małego plonu z łąk spodziewano się w okolicach Uhnowa, Szczurowic, Mostów, Złoczowa i Zborowa. Jak z powyższego zestawienia widzimy, plon z łąk okazuje się pomyślniejszym w okolicach górskich. — Podnosimy to w zeszłym roku a nawet i w tegorocznych naszych sprawozdaniach poprzednich wyrażaliśmy obawę, że brak paszy odezwie się znowu, dziś obawa ta zdaje się bać płonną,

Kończąc niniejsze sprawozdanie dodajemy parę doniesień o klęskach elementarnych, jakie nas doszły w ciągu ostatnich dni. Jeszcze 15 czerwca była wielka ulewa i grad w okolicach Stryja, w tej samej okolicy z 20 na 21 czerwca było oberwanie chmur w górskich okolicach po nad Kłodnicą. Nie mówiąc o szkodach w komunikacyach tak na drodze żelaznej jak na bitej drodze ucierpiały w tej okolicy mocno łąki. Zostały one zamulone i jeżeli deszcz traw nie opłucze, zbiór siana będzie tam zakwestyonowany. Dziewiętnastego czerwca był dotkliwy grad w okolicach Żółkwi, Mostów i Sokalskiem, dwudziestego zaś w okolicy Brzeżan. Czy w okolicy ostatniej wyrządził szkodę, korespondent nasz nie donosi, w Żółkiewskim utyskują miejscami na znaczną szkodę.

Wiedeń 3 lipca. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono razem 3100 wołów t. j. 1410 galicyjskich, 1537 węgierskich i 1537 niemieckich. Sprzedano dla Wiednia 1295 a dla prowincyi 1760 sztuk; niesprzedano 45 sztuk. Spęd był mniejszy o 593 sztuk niż w ubiegłym tygodniu i zaledwie pokrył potrzeby. Usposobienie było miłe ale ceny wzrosły o 3 złr na 100 kilo. Płacono od 100 kilo: za woły galicyjskie 56—59 zł. za węgierskie 55½—60 zł. a za niemieckie 56—60 zł.

— **Ceny zboża i produktów we Lwowie.** Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej za czas od 24 czerwca do 1 lipca 1876.

Zboża. Pszenica za 100 kilogr. od złr. 7·75 do 9·25. Żyto za 100 kilogr. od złr. 7.50 do 8·25. Jęczmień za 100 kilogr. od złr. 7·— do 7·25. Owies za 100 kilogr. od złr. 10.50 do 11·—. Hreczka za 100 kilogr. od złr. 7· do 10·—. Kukurudza zeszłoroczna za 100 kilogr. od złr. 6·— do 6·25. Kukurudza nowa za 100 kilogr. od złr. 5.50 do 5·75.

Zboża strączkowe. Groch do gotowania za 100 kilogr. od złr. 9·— do 11·—. Groch pastewny za 100 kilogr. od złr. 8.— do 9·—. Fasola za 100 kilogr. od złr. 7.— do 7·25. Wyka za 100 kilogr. od złr. 8.50 do 8·75.

Nasiona. Koniczyna najprzedniejsza za 100 kilogr. od złr. 60·— do 70·—, przednia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, średnia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, poślednia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Tymotka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż rosyjski za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż płaski za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Kminek za 100 kilogr. od złr. 25·— do 25.—.

Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 100 kilogr. od złr. 11·75 do 11·75. Rzepak letni za 100 kilogr. od złr. —.— do —·—. Lnianka za 100 kilogr. od złr. 9·50 do 9·75. Nasienie lniane za 100 kilogr. od złr. —·— do —·— Nasienie konopne za 100 kilogr. od złr. —.— do —·—.

Spirytus od złr. —·— do 33·40.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Rudolf przybył d. 2 b. m. o godzinie 7 z rana do Königgraetz. Dostojnego gościa powitali na dworcu: dowódca warowni, starosta i burmistrz. W mieście powiewały chorągwie na wszystkich domach prywatnych i publicznych. Najdostojniejszy Arcyksiążę zajechał do biskupa i jeszcze przed południem zwiedził Lippę i Hrabek. Po południu odbyła się uczta u biskupa a wieczorem było całe miasto illuminowane.

Na **teatrze wojny** padły już pierwsze strzały. Dnia 2 Lipca o godzinie 5 rano główna armia serbska dowodzona przez Czernajewa przekroczyła pod Supowaczem granicę turecką. Przedtem strzelono z działa na blokhaus turecki. Serbowie zrobili następnie rekonesans wzdłuż granicy, przyczem według depeszy belgradzkiej po kilku drobnych utarczkach zajęli kilka ważnych stanowisk strategicznych na ziemi tureckiej.

Równocześnie armia zachodnia naddryńska pod dowództwem Ranki Alimpicza, przekroczyła pod Łośnicą Drynę i posuwać się chce ku Serajewu, stolicy Bośnii. Forteca Zwornik ma być cernowaną. O ruchach trzeciej armii serbskiej, południowo-zachodniej pod dowództwem generała Zacha, nic jeszcze nie słychać. Natomiast faktem jest, że książę czarnogórski, proklamowany księciem Hercegowiny wyruszył na czele całej swej siły zbrojnej ku Mostarowi. Tej nocy spodziewano się bitwy z korpusem tureckim z Gacka, dowodzonym przez Muktara baszę.

Powstańcy hercegowińscy pod dowództwem Pawłowicza obsadzili w sile 6000 ludzi Popowe Pole.

W Belgradzie wydano proklamacyę, wzywającą Bułgarów do powstania. Serbowie usiłują rzucić kilka oddziałów powstańczych w głąb Bułgaryi. Na okólnik turecki, uznający księcia Milana buntownikiem, ma tenże odpowiedzieć proklamowaniem niepodległości Serbii.

Flotylla Dunajska turecka składająca się z 17 kanonierek pod dowództwem Hobbarta baszy, wypłynęła 3 lipca z zatoki Widdyńskiej. Ma ona rozkaz spalenia i zburzenia Semendryi, Belgradu i innych serbskich miasteczek naddunajskich.

Według wiadomości z Odessy w portach rossyjskich rozwijają ogromną działalność. Urządzają flotyllę z 20 kanonierek, która ma być przeznaczoną na Dunaj. W Nikołajewie (port wojenny nad zatoką Czarnego morza) uzbrajają 12 pancerników.

Ze Smyrny 12 statków parowych tureckich wypłynęło z wojskiem ku wybrzeżom Albanii.

Pod Dardanelami stanęły trzy francuskie okręty pancerne, dwie fregaty włoskie, które mają się złączyć z flotą angielską. Pogłoski o zamieszkach w Grecyi nie potwierdzają się.

Francuska eskadra Morza Śródziemnego wyrusza dziś z portu w Tulonie w niewiadomym kierunku.

Książę Karol rumuński zagaił 3 b. m. nadzwyczajne zebranie sejmu rumuńskiego mową tronową, w której zwracając uwagę na niepokojące położenie, odzywa się gorąco do patryotyzmu i umiarkowania senatorów i deputowanych. Traktat paryski stworzył dla Rumunii stan rzeczy i poręczył jej dobrodziejstwa neutralności. Jak długo Rumunia przestrzegać będzie tej neutralności, a lud pokazywać będzie Europie, że pracuje nad wewnętrznemi polepszeniami za pomocą reform, można będzie spodziewać się, że niebezpieczeństwa zagraniczne nie przekroczą naszych granic. Mowa tronowa przytacza jako wnioski rządowe, ścieśnienie budżetu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 lipca. Urzędowa *Wiener Zeitung* otrzymała następujący telegram z Widdynia (twierdzy tureckiej): **Widdyń, 3 lipca. Dziś uderzyły wojska tureckie na szańce serbskie pod Sajczarem, zdobyły szańce i zmusiły Serbów do ucieczki. Serbowie stracili 2000 ludzi.** (Sajczar leży już na terrytoryum Serbii nad rzeką Timokiem, w miejscu, gdzie druga rzeka, Mały Timok zbiega się z Timokiem. Zwycięztwo odnieść musiał korpus turecki nadtimocki, najsłabszy z korpusów wysuniętych ku Serbii, nie liczący nawet 20.000 ludzi. Wojska tureckie zdobywszy szańce sajczarskie, które miały zasłaniać Serbię od najazdu, otwarły sobie drogę do Serbii, nie wiadomo jednak, czy korzystając z zwycięstwa, posunęły się w głąb kraju. Nie wiedząc, z jakiemi siłami serbskiemi mieli do walczenia Turcy, nie można osądzić znaczenia tego zwycięstwa. Większej decydującej wagi nie ma ono w żadnym razie; ale jako pierwszy tryumf broni tureckiej znaczenie jego bardzo jest doniosłe, bo doda otuchy wojskom sułtańskim, zdemoralizowanym znacznie długą a niewdzięczną walką z powstańcami. *Przyp. Red.*)

Wiedeń, 3 lipca. *Polit. Cor.* donosi z Raguzy: Czarnogórska proklamacya wojenna poprzedzona została nową organizacyą korpusów powstańczych w Hercegowinie. Siły powstańcze skoncentrować się mają w Banianach. Czarnogórcy przekroczyli dziś granicę.

Z Belgradu donoszą do tegoż pisma: Turcy fortyfikują z największym pospiechem Serajewo. Armia serbska naddryńska ma z sobą cały zastęp urzędników cywilnych, którzy mają zorganizować administracyę serbską w Bośnii, (którą trzeba jednak przedtem zdobyć; ta pewność zwycięztwa trochę za daleko posunięta. *Przyp. Red.*)

Wiedeń, 4 lipca. (*Tel. pryw.*) Zastępca nadprokuratora we Lwowie Sawczyński otrzymał tytuł i charakter radcy sądu wyższego.

Michał Bakunin umarł w Bernie.

Peszt, 4 lipca [*Tel. pryw.*] Węgierskie dzienniki krytykują ostro manifest serbski. Czernajew wydał proklamacyę, w której zagrzewa żołnierzy swych do walecznego boju i przyrzeka im pomoc Rossyi. — Dzienniki tutejsze zaprzeczają wiadomości, jakoby w Wiedniu miała się odbyć wielka narada ministrów obu połów monarchii.

Bukareszt, 4 lipca (*Tel. pryw.*) Flotylla turecka dunajska, złożona z siedmnastu łodzi kanonierskich wypłynęła z pod Widdynia i minęła Turn Severin. [Przypuszczać więc należy, że Turcy wykonają swą groźbę i przystąpić zamierzają do bombardowania nadbrzeży serbskich; *przyp. Red.*)

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 4 lipca 1876.

Hotel Żorża.

Pp. J. hr. Dunin z Głębokiego. — S. hr. Fredro z Moscisk. — Ks. Petraszkiewicz z Krakowa. — E. Radziejowski z Ditkowic. — J. Zawadzki z Kijowa. — H. Faszcz z Rossyi. — Dr. St. Wolański z Stanisławowa. — A. Reich z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. L. Heyne z Złoczowa. — A. Smarzewski z Kobyla. — F. Suchodolski z Tomaszowic. — W. Szymanowski z Blondowa. — A. Udrycki z Mostaw.

Hotel Langa.

Pp. J. Herschmann z Wiednia. — Fr. Rideli z Medijascha. — F. Sierpiński z Tłumacza.

Hotel Europejski.

Pp. W. Bielski z Podola ros. — W. Szuszkowski z Rossyi. M. Zarewicz z Wybranówki. — J. Janowski z Głębokiego.

Hotel Krakowski.

Pp. E. Szadkowski z Zaleszczyk. — W. Sitnikow z Krzemieńca. — F. Brzeski z Warszawy. — J. Bobolewski z Kurowiec. — P. Ebers z Krakowa.

Hotel Kuhna.

Pp. S. Podlewski z Perepelnik. — Dr. A. Papiewski z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 4 lipca 1876.

Pp. J. br. Brunicki do Podhorca. — J. Andahazy do Rohatyna. — E. Beneszek do Jarosławia. — M. Kopsowicz do Petersburga. — A. Frühling do Tarnopola. — A. Rudolf do Stanisławowa. — T. Abgarowicz do Bratyszowa. — F. Bartmański do Tadan. — R. Hordyński do Królestwa. — W. Serwatowski do Korszmina. — W. Wolański na Podole. — G. Wolfert do Rossyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 4 lipca 1876 r. godz. 7 rano.

Barometr 734·48 mm. Psychrometr suchy 18·3° C. Psychrometr wilgotny 17·2° C. — Prężność pary 13·9 mm. Wilgoć 89%. Zachmurzenie 0· Wiatr NW.2 Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza + 14·6° R.
Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 3 lipca 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	196	50	198	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	116	50	118	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	80	86	60
„ „ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	85	80	86	60
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	60	88	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	50	91	50
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k.	85	10	86	10
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	80	5	95
Dukat Cesarski	5	90	6	05
Napoleond'or	10	10	10	25
Pół imperyał	10	20	10	40
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	73
„ „ papierowy	1	64	1	62
100 Marek niemieckich	62	—	63	50
Srebro	101	50	103	50
Kupony w srebrze	100	50	102	50

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 30 czerwca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	68.40	66.80
„ „ „ w srebrze	68.40	68.60
Losy z roku 1839 całe	248.—	249.—
„ „ 1839 piąta część 4%	242.—	244.—
„ „ 1854 po 250 złr.	—.—	—.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	109.—	109.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.25	118.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	125.75	126.50
Renty Commo po 42 lir. aus.	20.50	21.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.50	85.—
Galicyi	85.50	86.25
Niższej Austryi	101.—	102.—
Siedmiogrodu	72.—	74.—
Węgier	72.—	73.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	66.25	66.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	135.40	135.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	640.—	650.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	830.—	832.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	349.—	351.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	147.50	148.—
Kol Preszów-Tarn. (w c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1800.—	1810.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	197.25	197.75
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	119.—	120.—
Tow kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	266.—	267.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w a.	82.50	83.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	85.—	85.50
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	103.50	104.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.75	88.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	80.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	86.—
„ „ „ po 5%	96.—	97.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł 5% w. a.	65.—	65.50
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	61.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.—	100.
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.—	95.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	98.—	98.50
„ „ „ „ II. emisyi	93.	93.50
„ „ „ „ III. „	90.25	90.75
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	—.—	77.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	—.—	63.—
6. Losy.		
Inst. kred dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	156.—	156.50
Clarego po 40 zł. m k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	26.—	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.—	41.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	23.50	24.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	60.80	60.90
Berlin za 100 mark w. n. p.	60.90	61.—
Frankfurt 100 mark p.	60.90	61.—
Hamburg za 100 w p. n.	60.90	61.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.25	125.50
Paryż za 100 fr.	49.30	49.40
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.90.—	5.92.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.92.—	9.94.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.30	101.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
3 lipca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	64	60
„ „ „ w srebrze	68	25
Losy pożyczki z roku 1860	108	—
Akcye banku wiedeńskiego	831	—
„ „ kredytowego bez kupona	137	—
Londyn 10 fnt. szterlingów	128	10
Srebro	102	75
Napoleond'or	10	16
Dukat cesarski men.	6	—
100 Marek	62	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3027 1—3) **Edykt.**

L. 2485. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu do powszechnej podaje wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Leiby Schütza w kwocie 128 złr. w. a. z pn. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności gruntowej pod l. 43 w Jastrzębkowie, własność Jaśka i Kseńki Ryglów stanowiącej, w dniach 13 lipca, 10 sierpnia i 14 września 1876 r. każdokrotnie o godzinie 9 przed południem w Szczercu w lokalnościach tutejszego sądu się odbędzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 345 złr. w. a. przyczem się zauważa że na pierwszych 2 terminach tylko za tę lub za wyższą cenę, na 3cim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona realność sprzedaną będzie.

Jako dalsze warunki licytacyi ustanawia się stosownie do wniosku wierzyciela, że realność w mowie będąca sprzedaje się tylko w częściach w protokole zastawniczego opisania z dnia 5 stycznia 1874 r. l. 71 wymienionych, że jednak ani za przestrzeń, ani za inne własności poręki się nie daje, dlatego ktokolwiek w przetargu chce uczestniczyć na miejscu przedmiot sprzedaży opatrzeć może, że dalej każdy z licytujących będzie obowiązanym 34 złr. 50 ct. w. a. jako 10% od ceny szacunkowej na 345 złr. w. a. oznaczonej w gotówce lub papierach publicznych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że nabywca będzie obowiązanym do 3 dni po prawomocności aktu licytacyjnego całkowitą cenę kupna do sądu złożyć. Inne bliższe warunki i akt oszacowania każdy komu na tem zależy, w tutejszym c. k. sądzie przejrzeć może, gdzie też licytacya się odbędzie.

Szczerzec dnia 28 grudnia 1875.

(2893 3—3) **Edykt.**

L. 9574. Sokalski c. k. sąd powiatowy rozpisuje niniejszem celem wydobycia wierzytelności Mikołaja Ziery 56 złr. z przyn. przymusowy jawny przetarg realności włościańskiej Juśka Kacmy w Perwiatyczach pod l. spis. 5 położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej na 340 złr. ocenionej na dnie 17 lipca, 24 sierpnia i 18go września 1876, w gmachu sądowym zawsze od 10 god. rano. W trzecim terminie nastąpi sprzedaż nawet poniżej ceny szacunkowej.

Protokoły opisania i ocenienia, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal dnia 30 listopada 1875.

(2954 3—3) **Edykt.**

L. 824. W dniach 26 lipca, 30 sierpnia i 4 października 1876 o 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod Nr. 41 w Cyganach położona Mikołaja Kormali własna celem ściągnięcia 368 zł. Estery Schlüsslowej.

Cena szacunkowa wynosi 926 zł. w. a. wadyum 92 zł. 60 ct.

C. k. sąd powiatowy

Tarnobrzeg dnia 24 maja 1876.

(2945 3—3) **Edykt.**

L. 24371. C. k sąd krajowy lwowski dozwala celem zaspokojenia sumy wekslowej 650 złr. z pn. Karolinie Keszka przyznanej egzekucyjną licytacyę sumy 1500 zł. dłużniczki Krystyny Dersa własnej w stanie biernym dóbr Mielniki jak dom. 494 p. 236 n. 59 on. zaintabulowanej w dwóch terminach dnia 31 lipca, 21 sierpnia 1876, każdym razem o 10 godzinie przed południem w kancelaryi delegowanego komisarza p. notaryusza Walskiego odbyć się mających z tem że ta suma na pierwszym terminie tylko za jej nominalną wartość lub powyżej na drugim terminie także poniżej takowej za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

Jako cena wywołania postanawia się imienna wartość 1500 złr. a. w., a jako wadyum 150 złr.

Dalsze warunki licytacyjne mogą w tusądowej registraturze, stan tabularny w tabuli krajowej być przejrzane.

Lwów dnia 3 czerwca 1876.

(2996 3—3) **Edykt.**

L. 5559. C. k. sąd powiatowy w Szczercu do powszechnej podaje wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności resztującej 152 złr. 75 ct a. w. z pn., na rzecz Markusa Getreu, odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności pod l. 268 w Ostrowie własność Herscha Hitziga stanowiącej w dniach 6 lipca, 3 sierpnia i 7 września 1876 r., każdym razem o godzinie 9 przed południem w Szczercu w lokalnościach tutejszego sądu.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa 250 złr. w. a. przyczem się zauważa, że na pierwszych dwóch terminach tylko za tą lub za wyższą cenę na trzecim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona realność sprzedaną będzie

Bliższe warunki i akt oszacowania realności, każdy komu na tem zależy w c. k. sądzie przejrzeć może, gdzie też licytacya się odbędzie.

Szczerzec dnia 30 grudnia 1875.

(2951 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5392. W skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego Samborskiego z dnia 7 listopada 1871 r. L. 11956 realność pod l. d. 13 w Babniszczu położona, dłużnika Hrynia Łesiowego własna, celem ściągnienia wywalczonej przez Natana Herbera sumy 18 zł. z pn. dnia 21 lipca 1876 i 21 sierpnia 1876 zawsze przed południem tylko za lub po wyżej, zaś 18 września 1876 i poniżej ceny szacunkowej w sądzie tutejszym sprzedaną zostanie, cena szacunkowa 73 zł. a zakład 36 zł. wynosi. Resztę warunków tutaj przeglądnąć można.

Bolechów dnia 30 września 1975.

(2930 3—3) **Edykt.**

L. 840. Ces. król. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem Stasia Groziwczaka z życia i miejsca pobytu niewiadomego, iż przeciw niemu na prośbę Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie p d dniem 21 kwietnia 1875 r. L. 1341 nakaz zapłaty sumy 100 zł w. a. zpn. wydany i ten ustanowionemu kuratorowi Oleksie Kościow z Jabłonki wyżnej doręczonym został.

Wzywa się przeto nieobecnego, ażeby temu kuratorowi potrzebną informacyą udzielił lub innego zastępcę sobie wybrał, i o tem tutejszy sąd zawiadomił, gdyż inaczej złe skutki ztąd wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie winien.

Turka dnia 8 marca 1876.

(2873 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1572. C. k. sąd powiatowy w Rawie podaje do publicznej wiadomości że celem ściągnienia pretensyi galicyj. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 245 złr. w. a. zpn., sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność, własna Semka Zbyszka, ciała tabularnego niestanowiąca, w Hujczu, pow. Rawa pod l. 135/165 położona, dnia 12 lipca 1876 r. względnie dnia 11 sierpnia 1876 r., lub dnia 15 września 1876 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Realność ta ocenioną jest na 500 złr. w. a., wadyum wynosi 50 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć może chęć kupienia mający w registraturze sądu tutejszego

Rawa dnia 8 maja 1876.

(2983 3—3) **Edykt.**

L. 2189. C. k. sąd delegowany miejski w Rzeszowie rozpisuje w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw masie nieobojętej po Tomaszu Piątek, przez kuratora adw. Dra Fechtdegena zastępowanej o zapłacenie sumy 656 złr. 30 ct. a. w. z przynależytościami publiczną sprzedaż realności l. 54 w Trzcianie położonej, Tomasza Piątka własnej ciała tabularnego nie stanowiącej i do tej sprzedaży wyznacza się trzy termina na dzień 20 lipca 1876 r., 22 sierpnia 1876 r. i 21 września 1876 r., każdym razem o godzinie 10 rano, z tem nadmienieniem, że za cenę wywołania stanowi się sumę 1400 złr. a. w. jako wartość szacunkową tejże realności i że realność na pierwszych dwóch terminach za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w aktach sądowych.

Rzeszów dnia 4 maja 1876.

(2931 3—3) **Edykt.**

L. 1242. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem Maryę Szuczyniec z życia i miejsca pobytu niewiadomą iż celem doręczenia nakazu zapłaty sumy 120 zł. w. a. z pn na rzecz Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pod dniem 30 kwietnia 1875 r. L. 1706 przeciw niej i innym wydanego, kurator ad actum dla niej w osobie Charytona Andryśkowicza z Wołczego ustanowiony zostaje, któremu nieobecna w tej sprawie potrzebnej informacyi udzielić, lub też innego zastępcy wybrać i o tem tutejszy sąd zawiadomić ma, gdyż złe skutki ztąd wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Turka dnia 2 kwietnia 1876.

(2874 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 497. Dnia 12 lipca 1876 r., tudzież dnia 11 sierpnia 1876 r. i dnia 15 września 1876 r. zawsze o godzinie 9 rano sprzedaną zostanie w sądzie tutejszym realność włościańska na 400 złr. oceniona w Kamionce Lipnik pod l. rep. $227\frac{1}{2}$ położona ciała tabularnego nie stanowiąca, własna Stefana Sułym w drodze publicznej licytacyi celem ściągnienia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. a. w.

Zakład wynosi 40 złr. a. w.

Chęć kupienia mający zechce przejrzeć warunki licytacyjne w sądzie tutejszym a o stanie zaległych podatków wiadomość zasięgnąć w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym

Rawa dnia 10 maja 1876.

(2872 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1573. C. k. Sąd powiatowy w Rawie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia pretensyi galicyjsk. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 140 złr. w. a. z pn., sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność, własna Stefana Duma, ciała tabularnego nie stanowiąca, w Kamionce Lipnik pod l. 113 położona, dnia 12 lipca 1876 r., względnie dnia 11 sierpnia 1876 r. lub dnia 15 września 1876 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Realność ta ocenioną jest na 300 złr. w. a., wadyum wynosi 30 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć może chęć kupienia mający, w registraturze sądu tutejszego.

Rawa, dnia 8 maja 1876.

(2993 3—3) **Edykt.**

L. 3603. C. k. sąd powiatowy w Nowym Targu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Potoczaka iż Antoni Pucała przeciwko niemu i innym pozew o grunt pod dniem 15go maja 1876 r. l. 3603 wniósł w załatwieniu którego termin do audencyi na dzień 6 lipca 1876 wyznaczono.

Celem zastąpienia pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanawia się kuratorem Wojciecha Zagatę pozwanemu poleca się aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął albo wyznaczonemu kuratorowi potrzebne udzielił dowody lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. sąd powiatowy

Nowy Targ dnia 24 maja 1876.

(2998 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1537. C. k. sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości iż celem zaspokojenia należącej się Mojżeszowi Szai jako prawonabywcy Jana Krawca sumy 99 złr. w. a. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 29 w Zarówce położonej, dłużnika Jana Krawca własnością będącej w trzech terminach na dniu 4 lipca, 8 sierpnia i 5 września 1876, każdym razem o godzinie 10 w sądzie.

Za cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową rzeczonej realności w sumie 785 złr. w. a.

Wadyum wynosi 79 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi, tudzież akta zastawniczego opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności, przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Zassów dnia 23 maja 1876.

(2995 3—3) **Edykt.**

L. 2439. Na dniu 3 lipca, 3 sierpnia i na dniu 4 września 1876 na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej odbędzie się w sądzie tutejszym każdym razem o 10 godzinie zrana w sprawie Ryfki Wasserstein przeciw Safatowi Gońkowi i leżącej masie Marty Gońko o 59 złr. 97 ct. w. a. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 55 w Stubienku położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa 770 złr.

Wadyum 77 złr.

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 14 maja 1876.

(2888 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1514. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Majera Finsterbusza przeciw Michałowi Stupnickiemu w sumie 46 złr. 10 ct z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności dłużnika w Horodyszczu pod l. k. 228 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w dniach 7 lipca, 18 lipca i 27 lipca 1876, o 10 godzinie rano wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na dniu 27go lipca 1876 o 10 godzinie rano i niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania wynosi 360 złr. a. w. zaś wadyum 36 złr.

Resztę warunków w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Łąka dnia 2 czerwca 1876.

(2891 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6280. W sprawie egzekucyjnej Isaka Blumenfelda przeciw Kazimierzowi Kuryszko o zapłacenie 100 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 13 lipca 1876, 10 sierpnia 1876, 7 września 1876 o 10 godzinie rano publiczna sprzedaż gospodarstwa wiejskiego pod Nr. 221 rep. 139 w Cieplicach ciała tabularnego niestanowiącego na 490 złr. oszacowanego.

Zakład wynosi 49 złr.

Bliższe warunki licytacyjne i akt oszacowania w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego

Sieniawa 30 maja 1876.

(3042 2—3) **Edykt.**

L. 4557. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 130 złr. 11 ct. w. a. zpn. od dłużnika Józefa Nyczki należącej mu się, realność pod l. kons. 111 w Podhorodyszczu położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca na trzech terminach to jest dnia 7 lipca dnia 8 sierpnia i dnia 7 września 1876 każdym razem o godz. 10 zrana w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10% ceny szacunkowej 350 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej. Bóbrka dnia 30 grudnia 1875.

(2976 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5584. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie dodatkowo do ogłoszenia z dnia 27 maja 1876 l. 4034 w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. austr. ogólnego ziemskiego zakładu kredytowego w Wiedniu przeciw Kazimierzowi Stefanowi dw. im. Młodeckiemu pcto 882.745 złr. 99 ct. w. a. względem licytacyi dóbr Brody z przyległościami na dnie 21 sierpnia 1876, 25 września 1876 i 30go października 1876 rozpisanej, oznajmia niewiadomym z miejsca pobytu wierzycielom hipotecznym Drowi Leopoldowi Silberstein, Adolfowi Wollman, S. N. Margulesowi i B. Steingrabowi, że dla zastępowania ich ustanowiony został kuratorem adw. tutejszy Dr. Warteresiewicz ze substytucyą adw. Wesołowskiego, i temuż uchwałę licytacyjną w ich imieniu doręczono.

Złoczów dnia 17 czerwca 1876.

Edikt.

Vom k. k. Kreis Gerichte in Złoczów wird im Nachhange zu der, in der Exekutionssache der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-anstalt in Wien, wider Kasimir Stefan zw. N. Młodecki pcto. 882.745 fl. 99 kr., am 27 Mai 1876, Z. 4034 erlassenen Kundmachung von der auf den 21 August 1876, 25 September 1876 und 30 Oktober 1876 ausgeschriebenen Feilbietung der Güter Brody sammt Attinentien den, dem Wohnorte nach unbekannten Hypotekargläubigern Dr. Leopold Silberstein Adolf Wollman, S. N Margulies und B. Steingrab bekannt gemacht, daß zu deren Vertretung der hiesige Adv. Dr. Warteresiewicz mit Substituirung des Adv. Dr. Wesołowski bestellt, und demselben die Verständigung von der Feilbiethungs-Ausschreibung zugestellt worden ist.

Złoczów am 17 Juni 1876.

(2968 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 13099. Z dniem 1 lipca 1876 przystąpiły także Indye angielskie (Hindostan, Birma angielska Aden) i francuskie kolonie w Ameryce, Afryce, Azyi i Austsralii do ogólnego związku pocztowego.

Skutkiem tego zastosowane będą od 1 lipca 1876 postanowienia Berneńskiego traktatu pocztowego i odnośne regulamina także do korrespondencyj z tych i do tych krajow a mianowicie należy opłacać:

a. za list frankowany 20 ct. od każdych 15 gramów,
b. za list niefrankowany 30 ct. od każdych 15 gramów,
c. za karty korrespondencyjne 10 ct. od sztuki;
d. za gazety, druki pod opaską, próbki towarowe dalej za papiery handlowe 6 ct. od 50 gramów;
e. za rekomendowanie korespondencyi 10 ct. i
f. za recepis zwrotny 10 ct. w. a.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. dyrekcyi poczt

Lwów dnia 26 czerwca 1876.

Kundmachung.

Z. 13089. Britisch Indien (Hindostan, Britisch Birma, Aden) und die Französischen Kalonien in Amerika, Afrika, Asien und Australien sind vom 1 Juli 1876 dem allgemeinen Postvertrage beigetreten.

Demzufolge finden von diesem Zeitpunkte ob die Bestimmungen des Berner Postvertrages und des hiezu erflossenen Reglements auch für die Correspondenzen nach und aus den obbezeichneten Ländern Anwendung und sind vom 1 Juli 1876 nachstehende Portosätze einzuheben.

a. für frankirte Briefe 20 kr. für je 15 Grammen.
b. für unfrankirte Briefe 30 kr. für je 15 Grammen.
c. für Correspondenzkarten 10 kr. das Stück.
d für Zeitungen, sonstige Drucksachen unter Band, Sendungen mit Waarenproben und Geschäftspapieren 6 kr. für je 50 Grammen.
e. für recommandirte Correspondenzen an Recommendationsgebühr 10 kr. und
f. für ein Retour-Recepisse 10 kr.

Was zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Post-Direction

Lemberg, am 26 Juni 1876.

(2878 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 12557. Począwszy od dnia 1 lipca r. b. przewozić się będzie podróżnych pocztą posłańczą pomiędzy Nowym targiem a Zakopanem obiegającą Konstrukcya wozów używanych do tego będzie odpowiednią do stanu drogi

Ilość podróżnych ogranicza się na pięć osób z których każda pakunek nieprzenoszący 20 kg. wagi bezpłatnie z sobą brać może.

Nad tę wagę pakunków się nie przyjmuje. Należytość od osoby wynosi za przestrzeń, Nowytarg-Poronin jeden złr. $44\frac{1}{2}$ cnt., Poronin-Zakoapne 68 ct., Nowytarg-Zakopane dwa złr. $12\frac{1}{2}$ ct.

Zresztą zastosowane będą przepisy ogólne dotyczące przewozu osób ces. król. pocztą.

Co się niniejszem do ogólnej podaje wiadomości. Z c. k. Dyrekcyi poczt.

Lwów, dnia 20 czerwca 1876.

Kundmachung.

Vom 1 Juli l. J. angefangen werden mit der zwischen Neumarkt und Zakopane verkehrenden Post Reisende befördert werden. Die Bauart der dabei verwendeten Wagen richtet sich nach dem Zustande der befahrenen Straße.

Die Zahl der Reisenden wird auf fünf festgesetzt und das Maximalgewicht des Reisegepäcks auf 20 Kg. pr. Person beschränkt.

Schwerere Gepäcksstücke werden nicht aufgenommen. Die Passagiersgebühr beträgt pr. Person auf der Strecke Neumarkt Poronin 1 fl. $44\frac{1}{2}$ kr. auf jener Poronin-Zakopane 68 Kr. und auf der ganzen Strecke Neumarkt-Zakopane 2 fl. 12 $\frac{1}{2}$ kr.

Im Uibrigen finden hierbei die für den Transport der Personen mit den k. k. Posten geltenden allgemeinen Bestimmungen ihre Anwendung.

Was hiermit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird. K. k. Postdirektion.

Lemberg, am 20 Juni 1876.

(3029 2—3) **Edykt.**

L. 5628. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu do powszechnej podaje wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności 112 złr. w. a. z pn. na rzecz Jurka Pisarczuka, przymusowa licytacyjna sprzedaż realności gruntowej pod l. 10 w Podsadkach, własność Stefana Szewczuka stanowiącej w dniach 6 lipca, 3 sierpnia i 7 września 1876 r., każdokrotnie o godzinie 9 przed południem w Szczercu w lokalnościach tutejszego sądu się odbędzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 215 złr. 50 ct. w. a., przyczem się zauważa, że na pierwszych dwóch terminach tylko za tę lub za wyższą cenę, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona realność sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyjne i akt oszacowania może każdy komu na tem zależy przejrzeć w tutejszym sądzie, gdzie też licytacya się odbędzie.

Szczerzec dnia 4 stycznia 1876.

(3046 2—3) **Edykt.**

L. 4173. C. k. sąd powiatowy del dla okolic miasta Lwowa czyni wiadomo, iż na żądanie uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 336 złr 84 ct. w. a. z większej 400 złr. a. w. pochodzącej z odsetkami po $^{13}/_{100}$ od 24 lutego 1872 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi $^{5}/_{100}$ od setkami od kwoty w należytem czasie nie uiszczonej na koniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 8 złr. 67 ct. a. w. i kosztów egzekucyjnych 4 złr. 11 ct. a. w. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Tomasza Kulika własnej w Jaryczowie starym pod nr. sub. 21 kon. 58 położonej w drodze publicznej licytacyi w dniu 9 sierpnia 1876 na dniu 13 września 1876, i na dniu 18 października 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 1400 złr. a. w., a chęc kupienia mający złożyć ma 140 złr. a. w. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami niezapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie lwowskiej" uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Lwów dnia 19 maja 1876.

(2969 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1850/prez. Celem obsadzenia opróżnionej w c. k. Sądzie powiatowym w Radłowie posady c. k. sędziego powiatowego, lub w razie obsadzenia tej posady w drodze przeniesienia, w innem miejscu rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14stu dni.

Ubiegający się o tę posadę winni podania do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w przepisanej drodze w tymże terminie z dniem 3 ogłoszenia kończącym się wnieść.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego

Kraków dnia 27 czerwca 1876.

(2994 2—3) **Edykt.**

L. 1815. Na dniu 12 lipca, 14 sierpnia i 18 września 1876 r. każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej, odbędzie się w Sądzie tutejszym celem zaspokojenia sumy 40 zł. zpn. Salamonowi Amstrowi się należącej publiczna sprzedaż realności pod Nr. 214 w Skołoszowie położona, do Ilka Batyckiego należąca, ciała tabularnego nie stanowiąca na 325 zł. oszacowana.

Akt opisania i oszacowania są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 6 maja 1876.

(3014 2—3) **Konkurs**

L. 5380. Na posadę dyrektora urzędów pomocniczych lwowskiego wyższego sądu krajowego w VIII klasie rangi, ze systemizowanemi należytościami, względnie na posadę dyrektora urzędów pomocniczych lwowskiego sądu krajowego; Naczelnika urzędów pomocniczych przy sądach obwodowych; ewentualnie na posadę adjunkta urzędów pomocniczych wyższego sądu kraj. we Lwowie, lub adjunkta urzędów pomocniczych lwowskiego sądu krajowego.

Ubiegający się o jedną z tych posad winni wnieść swe podania w drodze przynależnej w terminie 14 dniowy do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów 29 czerwca 1876.

(2889 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12768. C. k. sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Arona Leiby Erdsteina w kwocie 156 złr. w. a. odbędzie się 2 sierpnia, 16 sierpnia i 30 sierpnia 1876 zawsze o 10tej godzinie rano licytacya gruntu Olexy Andrusiów pod Nr. 85 w Kopankach położonego.

Cena wywołania jest 120 złr w. a.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Kałusz dnia 29 lutego 1876.

(2980 1—3) **Edykt.**

L 25306. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem że konkurs wierzycieli do majątku Izaka Bodek, uchwałą z dnia 15 września 1874 r. L. 52827, otwarty równocześnie za ukończony uznany został, z tem że ograniczające krydatariusza zarządzenia zniesiono. Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 19 maja 1876.

(2898 1—3) **Edykt.**

L. 28979. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Nizielskiego a względnie tegoż spadkobierców, że przeciw nim Jan Dębicki dnia 26 maja 1876 r. l. 28979 wniósł pozew o extabulacyę sumy 564 złp. z pn. i że dla nich do zastępywania ich w tej sprawie kuratorem adw. Dr. Nurkowskiego z zastępstwem adw Dr. Szwedzickiego ustanowiono.

Wzywa się zarazem pozwanych, ażeby bądź to ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielili, bądź też sądowi innego zastępcę wymienili.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 27 maja 1876

(2971) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jičin hat über den von der k. k. Staatsanwaltschaft in Jičin sub 16 Juni 1876, Z. 2907 St. A. — 4427 Stf, gestellten Antrag mit dem Beschlusse vom 17 Juni 1876, Z. 4427, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des auf der Seite 7 des „Trautenauer Wochenblattes" Nr. 24 vom 12 Juni 1876 befindlichen Artikels „Unsere Finanzpolitik" in der Rubrik „Trautenauer Garnbörse" begründet von den Worten „Unsere Finanzpolitik findet in der Berliner Börsenzeitung" bis „weiter zu verfolgen" den Thatbestand des im Art III des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. ai 1863, bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe, und Ordnung nach § 300 St. G. es wird, da bie k k. Statsanwaltschaft gegen eine bestimmte Person die Anklage nicht erhoben hat, nach § 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, gemäß §§ 489 und 493 St. P. O die von der k. k. Staatsanwaltschaft zu Jičin angesuchte und von der k. k. Bezirkshauptmannschaft in Trautenau am 15 Juni 1876 vorgenommene Beschlagnahme der Nummer 24 des „Trautenauer Wochenblattes" vom 12 Juni 1876 bestätigt, die Weiterverbreitung dieser Nummer untersagt und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(2941)

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 1601 der „Deutschen Zeitung" vom 18 Juni 1876 enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift „Officiöse Frivolität" in der Stelle von „Solche Anschauungen" bis „ihr Stillschweigen zu brechen" das Verbrechen nach § 65 a St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 19 Juni 1876.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

(2942)

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 23 der Zeitschrift „Die Glocke" vom 17 Juni 1876 (vorgelegt am 19 Juni 1876) enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Von und über Demokratie" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien am 21 Juni 1876.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

(3002 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1248. R. s. o. Celem obsadzenia następujących posad nauczycielskich przy szkołach w powiecie Przemyślańskim

1. Przy etatowej szkole w Fielejowie z roczną płacą 300 zł. gotówką i wolnem pomieszkaniem.
2. Przy filialnej szkole w Podusowie z roczną płacą 250 zł. mianowicie gotówką 229 zł. 30 kr. w naturaliach $2^1/_2$ korcy żyta wartości 11 zł. 30 kr., $1^1/_4$ korca jęczmienia, wartości 4 zł. 40 kr., $1^1/_4$ korca hreczki wartości 5 zł., i wolnem pomieszkaniem
3. Przy filialnej szkole w Nowosiółce z roczną płacą 250 zł. mianowicie gotówką 229 zł. 30 kr. w naturaliach $2^1/_2$ korca żyta wartości 11 zł. 30 kr. $1^1/_4$ korca jęczmienia wartości 4 zł. 40 kr. $1^1/_4$ korca hreczki wartości 5 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Przy wszystkich prezentuje miejscowa Rada szkolna.

Podania o te posady opatrzone w dowody należytego uzdolnienia należy przedłożyć tutejszej okręg. Radzie szkol. najdalej do 6 tygodni licząc od 1go umieszczenia konkursu w dzienniku urzędowym.

Kandydaci będący już w służbie mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkol. okręgowych, pod których są zwierzchnictwem.

Podania spóźnione, lub nieopatrzone w potrzebne dowody niebędą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Brzeżany 22 czerwca 1876.

(2886) **Edykt.**

L. 1655. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia że przy firmie „Oszczędność stowarzyszenie kredytowe w Tłumaczu zarejestrowane z poręką ograniczoną" uwidocznione w rejestrze spisek, że na walnem zgromadzeniu tegoż stowarzyszenia z dnia 31 sierpnia 1875 odbytem, na miejsce występującego z Dyrekcyi Stefana Skawińskiego, na członka dyrekcyi za prawem podpisywania firmy Rafał Tomżyński prywatny urzędnik tłumackiej fabryki cukru wybrany został.

Stanisławów 24 maja 1876.

(2992 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2017. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Antoniny Białoskórskiej przeciw Danielowi Czajkowskiemu i Gabryelowi Capowi 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 13 lipca, 20 lipca i 27 lipca 1876 każdym razem o 10 godzinie rano, przymusowa licyjacya dłużnicych realności pod l. k. 118 w Hordyni L. 178 w Siekierczycach położonych.

Za cenę wywołania stanowi się suma 1420 złr. i 150 złr. w a.

Protokół zastawniczego opisania nie mniej warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Łąka 3 czerwca 1876.

(2953 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2686. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia że w dniach 18 lipca, 16 sierpnia i 19 września 1876, przed połudn. sprzedawaną będzie w tutejszym sądzie powiatowtm realność Szczepana Krasonia w Kotowej woli własną, na 1067 złr. 80 ct. oszacowana, celem wydobycia należytości Mojżesza Lidera w ilości 300 złr. z pn. pod warunkami, które w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

Cena wywołania 1067 złr 80 ct. w. a.

Wadyum wynosi 107 złr.

Rozwadów dnia 22 kwietnia 1876.

(3063 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 30246 Kandydaci leśnictwa którzy w roku bieżącym chcą być dopuszczeni do złożenia egzaminu ogólnego na leśników, strażników leśnych lub pomocników technicznych mają swe podania wnieść do c. k. Namiestnictwa najdalej do końca lipca b. r. a to: kandydaci zostający w służbie publicznej w właściwej drodze urzędowej, inni zaś za pośrednictwem dotyczącego Starosty.

Do podania należy dołączyć dokumenta wskazane w rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 16 stycznia 1850 Dz. p. p. Nr. 63 i wyrazić w podaniu czy zamierza poddać się egzaminowi „dla samoistnych gospodarzy lasowych" czy też „dla pomocników leśnictwa" Podania w których nie będzie to wyrażonem jasno, użyciem wyrazów któremi ustawa rozróżnia te dwie kategorye egzaminów, nie będą uwzględnione.

Czas i miejsce odbyć się mających egzaminów będzie później ogłoszone.

Z c. k. Namiestn ctwa

Lwów dnia 27 czerwca 1876.

(2986) **Edykt.**

L. 18. Zawiadamiam wierzycieli w masie rozbiorowej Izaaka Hechta, kramarza w Stanisławowie, że nie mogąc przeprowadzić likwidacyi dla braku zgłoszeń na dniu 29go maja 1876 termin do likwidacyi na dzień 14 lipca 1876 o 9 rano wyznaczyłem.

Stanisławów 16 czerwca 1876.

komisarz konkursowy

Maryan Rybczyński.

(3006) **Ogłoszenie.**

L. 2662. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Kamionce strumiłowej zawiadamia niniejszem, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralej Zelechów wielki dnia 17 lipca 1876 w tejże gminie rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Kamionka strumiłowa dn. 26 czerwca 1876.

(3005) **Ogłoszenie.**

L. 3606. C. k. sąd powiatowy w Jazłowcu podaje do wiadomości, że dochodzenia miejscowo w sprawie zaprowadzenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Cwitowa na dniu 14 lipca 1876 rozpocznie.

Każdy przeto, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić przed komisyą sądową do Cwitowa wydelegowaną i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Jazłowiec 26 czerwca 1876.

Doniesienia prywatne.

Nakładem wydawnictwa

„Gazety Lwowskiej"

opuściło prasę dzieło

Olej i wosk ziemny

w Galicyi

przez Edwarda Windakiewicza

c. k. radcę górniczego

i jest do nabycia w Administracyi

„Gazety Lwowskiej"

po cenie 2 zł. w. a.

Dzierżawa.

Folwark „Złotniki"

w powiecie **Podhajeckim,**

5 mil od Tarnopola, jest zaraz do wydzierżawienia, a to:

Stepu, mającego wodę, do 209 mrg.

Łąki nad Strypą, pierwszej jakości, do . . . . 80 „

Pola ornego, pszennego i jęczmiennego, około . 1400 „

Gorzelnia murowana na 70 korcy kartofli dziennego zacieru, przy tej wołownia na 200 wołów.

Budynki mieszkalne i gospodarskie po większej części murowane, dostateczne.

Sekcya lasu dębowego rocznie składająca się z 7 do 8 morgów.

Suchych dochodów jest: propinacya do 7000 złr. i 2 młyny, wartości około 4000 złr.

P. P. chęć mający wejścia w ten interes dla bliższego objaśnienia zechcą się zgłosić do WP. Józefa Böhma, we Lwowie, plac akademicki l. 1, albo w zarządzie dóbr w Chorostkowie, poczta Chorostków, do WP. Antoniego Skrzyszowskiego, dyrektora dóbr, który jest upoważniony do traktowania i ukończenia tego interesu.

(3018 2—4)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. Lipca 1868 (Dz. p P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17. Grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, są w tymże Kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (3019 2-?)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.